

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

sobota

18 lutego

1950 r.

Rok VI

Nr 49

(1671)



Zespół Łódzkiego Teatru Nowego

udekorowany orderem „Sztandar Pracy“

WARSZAWA, 17. II. — Sala Gołtycka Muzeum Narodowego była w dniu 17 bm. widownią niezwykłego wydarzenia w naszym życiu kulturalnym.

Udekorowany został w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej orderem „Sztandar Pracy“ cały zespół Państwowego Teatru Nowego z Łodzi,

który zapoczątkował swą działalność wystawieniem sztuki czechosłowackiego robotnika V. Kanj „Brygada szlifiera Karhana“.

Jednocześnie udekorowany został Złotym Krzyżem Zasługi znakomity odtwórca roli Karhana — ojca art. dram. Józef Pilarzki.

Uroczystość, na którą przybyli członkowie rządu i przedstawiciele KC PZPR, zgromadziła delegacje wszystkich teatrów stołecznych oraz licznych przedstawicieli świata literackiego. Obecny był również przedstawiciel ambasady czechosłowackiej.

Rektor Chałasiński i prof. Gasiorowska odznaczeni orderem „Sztandar Pracy“

W dniach 16 i 17 bm. odbyła się w Ministerstwie Oświaty pod przewodnictwem min. Skrzyszewskiego konferencja rektorów i prorektorów wyższych uczelni. Wiceminister oświaty E. Krassowska omówiła aktualny stan wyższych uczelni oraz podstawowe zadania szkolnictwa wyższego w r. 1950.

W drugim dniu konferencji minister Skrzyszewski udekorował orderem „Sztandar Pracy“ i klasy rektora Chałasińskiego i prof. Gasiorowską z Łodzi, prof. dyr. Turskiego i prof. Pieńkowskiego z Warszawy, rektora Goetla z Krakowa i rekt. Kulczyńskiego z Wrocławia.

Premier Cyrankiewicz o sporcie

Przemówienie wygłoszone na inauguracyjnym posiedzeniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej



Foto: Ag. II. „AP“

Główny Komitet Kultury Fizycznej działa na gruncie nowej ustawy o rozwoju sportu i kultury fizycznej. Intencją rządu jest, ażeby utwożenie tego komitetu i organizacja terenowych komitetów stały się punktem wyjścia dla nowego etapu rozwoju sportu polskiego, kultury fizycznej najszerzych mas, przede wszystkim młodzieży i w szczególności na wsi. Chcemy, aby rozwój kultury fizycznej w najszerzych masach stał się ważnym elementem wychowania ideologicznego, politycznego, dla wszechstronnego rozwoju młodzieży i mas pracujących.

Zadania w dziedzinie kultury fizycznej i sportu bardzo obszernie sformułowane zostały w uchwałach Biura Politycznego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dlatego nie będę się nad tymi sprawami zatrzymywał. Uważam jednak, że uchwały te wskazują konkretne wytyczne działania w wielu dziedzinach, objętych mianem kultury fizycznej i sportu, że powinny stać się swojego rodzaju wade mecum dla działaczy społecznych.

Sport wyczynowy i masowy

Konieczne jest rozbić do końca nieporozumienia, które wciąż jeszcze w kołach pozasportowych istnieją, a które polegają na niesłusznym przeciwstawianiu sportu wyczynowego i szczytowych osiągnięć w wynikach poszczególnych dziedzin — sportowi masowemu, umasowieniu i upowszechnieniu.

Można i należy przeciwstawić elitaryzm w uprawianiu sportu-masowemu

wość w uprawianiu sportu i to przeciwstawianie było i jest słuszne. Elitaryzm w uprawianiu sportu to zmanie sportu polskiego w okresie przedwzrostowym.

Elitaryzm

Elitaryzm polegał z jednej strony na tym, że uprawianie sportu możliwe było tylko przez nielicznych, przeważnie z klas posiadających, a w niektórych dziedzinach, gdzie masowość wynikała przede wszystkim z naporu mas, z chęci uprawiania przez te masy sportu, zwłaszcza tańszego i zespołowego, tam następowo było odrywanie się bardziej utalentowanych sportowców i zespołów sportowych w kierunku zawodowstwa.

Dzisiaj nie istnieje żadne przeciwieństwo między sportem tzw. wy-

czynowym, tj. ściśle mówiąc szczytowymi osiągnięciami, wynikami sportowym a problemem umasowienia sportu. Odwrotnie — istnieje ścisła współzależność.

Znaczenie szczytowych rezultatów

Podobnie jest zresztą i w innych dziedzinach. Dlaczego nie ma np. nigdzie sporu o to, czy wysokie wyniki naukowe jakiegoś fizyka czy technika przeszkadzają umasowieniu techniki, umasowieniu podejścia technicznego, popularyzacji techniki. Nikt podobnego twierdzenia w tej dziedzinie nie wysuwa. Odwrotnie — można powiedzieć, że im więcej będzie upowszechniona technika, im bliższa będzie technika całemu narodowi, tym więcej wy-

rośnie z narodu talentów, z których część będzie miała szczytowe wyniki i osiągnięcia, rozwijając w ten sposób całą daną dziedzicę.

Stare błędy

Równie ważne jest, ażeby organizacje, opiekujące się sportem, nie uważały, że sprawa umasowienia sportu jest na ich terenie, powiedzmy w jakiejś fabryce, załatwiona np. przez to, że mają dobrą, o doskonałych wynikach drużynę sportową, a reszta robotników przypatruje się tej drużynie i tylko ją oklaskuje. Oczywiście byłoby to znowu popadanie w stare błędy i przed tym nowym rodzajem elitaryzmu w sporcie należy także organizacje społeczne i komitet przestrzec.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Do wyborców radzieckich... Odezwa KC WKP(b)

MOSKWA, 17. II (PAP). Agencja TASS ogłosiła odezwę KC WKP(b) do wyborców.

Dnia 12 marca 1950 r. — głosi odezwę — masy pracujące Związku Radzieckiego wybierając będą deputowanych do Rady Najwyższej. Podobnie jak i w wyborach w roku 1937 i 1946, Wschodni Związkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) występuje w jednolitym bloku, w ścisłym sojuszu, z bezpartyjnymi robotnikami, chłopami i inteligencją. Jednocześnie głosując w czasie ubiegłych wyborów na kandydatów tego wypróbowanego bloku, obywatele i obywatelki ZSRR wypowiedzieli się za polityką partii bolszewickiej, za dalszym umocnieniem potęgi państwa socjalistycznego.

Cała działalność partii sprowadza się do ofiarnego służenia narodowi. Nie ma ona interesów wyższych nad interesy narodu.

Po wojnie nieustannie rozwija się i krzepnie przemysł radziecki. Podczas gdy w krajach kapitalistycznych coraz wyraźniej występują oznaki dojrzejącego kryzysu gospodarczego, kurczy się produkcja przemysłowa, wzrasta bezrobocie, w ZSRR w ciągu ubiegłych 5 lat produkcja przemysłowa wzrosła rocznie o 20 i więcej procent. Globalna produkcja przemysłu radzieckiego w roku 1949 przekroczyła poziom produkcji z roku 1940 o 41 proc.

Odezwa zaznacza, że gospodarka rolna ZSRR przewyciężyła wszystkie następstwa wojny i nieustannie dźwiga się w górę. Globalna produkcja socjalistycznej gospodarki rolnej w roku ubiegłym przekroczyła poziom ostatniego roku przedwojennego. Odezwa podkreśla, że praca na wsi staje się w ZSRR w coraz większym stopniu odmianą pracy przemysłowej. Znika dawna różnica między miastem a wsią.

Odezwa przypomina, że w roku ubiegłym dochód narodowy w ZSRR wzrósł w porównaniu z rokiem 1940 o 36 proc. oraz, że w ciągu ubiegłego 4-letnia dwukrotnie nastąpiła zniżka cen artykułów spożywczych i przemysłowych, co w konsekwencji zwiększyło siłę nabywczą rubla oraz spowodowało wzrost realnej wartości zarobków. Partia komunistyczna nadal walczyć będzie o podniesienie stopy materialnej narodu radzieckiego, dążąc będzie ona do dalszego zwiększenia dochodu narodowego, podniesienia realnej wartości zarobków, do dalszej obniżki cen artykułów użytku powszechnego przez zwiększenie wydajności pracy i zmniejszenie kosztów własnych produkcji.

Odezwa zwraca szczególną uwagę na osiągnięcia w dziedzinie upowszechnienia oświaty, na sukcesy nauki radzieckiej, która opanowała m. in. tajemnicę otrzymywania energii atomowej, na rozwój literatury i sztuki.

Partia komunistyczna — głosi odezwa — nadal będzie umacniać stalinowską przyjaźń narodów ZSRR — niekolejnie niezwykłości, ostoję niezawisłości i dalszego rozwoju narodów ZSRR.

Specjalny rozdział poświęca odezwa roli Związku Radzieckiego w walce o pokój przeciwko podżegaczom wojennym.

Głosząc na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych — głosi odezwa KC WKP(b) — wyborcy głosować będą za stalinowską polityką zagraniczną ZSRR, za trwałym pokojem między narodami, aby rozszerzył się i wzmacniał międzynarodowy

front pokoju, demokracji i socjalizmu.

We wszystkich etapach walki o wolność i szczęście narodów o niezawisłość i rozkwit Związku Radzieckiego, o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w ZSRR — stwierdza dalej odezwa — partia bolszewików odnosiła sukcesy, gdyż opierała się na twórczej aktywności milionów obywateli radzieckich, nieustannie umacniając spójność z masami, stale przysłuchując się głosowi mas. Pomyślnie wykonanie historycznych zadań stojących przed Związkiem Radzieckim nieodzownie związane jest z rozwijaniem bolszewickiej krytyki i samokrytyki, jako jednego z głównych warunków dalszego rozwoju. Partia dąży do tego, aby wszyscy partyjni i bezpartyjni śmiało ujawniali niedociągnięcia i wskazywali sposób ich likwidacji.

Partia komunistyczna pod kierownictwem swego wielkiego wodza, genialnego kontynuatora nieśmiertelnego dzieła Lenina — towarzysza Stalina — pewnie i zdecydowanie prowadzi naród radziecki do komunizmu.

Strajki górników i kolejarzy we Francji

GENEWA, 17.2. Z Paryża donoszą, że 2-godzinny strajk kolejarzy francuskich i górników departamentów Nord i Pas de Calais, przybrał rozmiary potężnej manifestacji dla partii ządania pracownikom.

Na dworcach paryskich St. Lazare, Gare du Nord i Gare de l'Est ogromna większość kolejarzy wzięła udział w strajku. Strajkowali również wszyscy tragarze.

Z dworca St. Lazare nie odeszły pociągi ani podmiejskie, ani dalekobieżne.

Według wiadomości, które nadeszły do Paryża w godzinach południowych, około 90 proc. górników w kopalniach departamentów Nord i Pas de Calais bierze udział w 24-godzinnym strajku, domagając się do datku wyrównawczego, podwyżki płac i poprawy warunków bezpieczeństwa pracy. W ubiegłym roku wydarzyło się 149 wypadków śmiertelnych wskutek nieprzestrzegania przez dyrekcje kopalń przepisów o bezpieczeństwie pracy.

Według prowizorycznych obliczeń przeszło 180 tys. górników w Nord i Pas de Calais bierze dziś udział w ruchu strajkowym.

W sobotę odbędzie się 24-godzinny strajk górników w kopalniach zagłębia Loire.

„Byłem w delegacji u księdza biskupa...“

Wypowiedzi parafian

POZNAŃ, 17.2. „Głos Wielkopolski“ z dnia 17 lutego br. zamieszcza wypowiedzi parafian szemberowskich w sprawie decyzji ks. biskupa Bernackiego, pozbawiającej ks. Konarskiego godności dziekana dekanatu witkowskiego. Oto co mówią parafianie:

Wiktor Górn, lat 60, zamieszkała od 40 lat w Szemberowie stwierdza: „Przez cały czas odkąd mieszkałem w Szemberowie, obowiązki proboszcza naszej parafii pełnił ks. dziekan Konarski. Ksiądz dziekan nie wyróżniał nigdy bogaczy i z wielką zyczliwością odnosił się do biednych, pomagając im niejednokrotnie w potrzebie. Zdziwiła nas i oburzyła wiadomość o zdjęciu naszego proboszcza z dekanatu. Nas, wiernych kato-

lików i jego parafian, szczególnie boli to krzywdzące postępowanie ks. biskupa Bernackiego“.

63-letni Stanisław Baczak, zamieszkały od najmłodszych lat w Szemberowie, oświadczył: „Ksiądz Konarski bardzo się starał o parafię i biednych. Ci, co potrzebowali pomocy, zawsze ją u księdza Konarskiego znajdowali“.

Stróż gromadzki, 66-letni Władysław Łakoniak stwierdził: „Byłem w delegacji u ks. biskupa Bernackiego, bo jak widać, cała nasza parafia zaprotestowała energicznie przeciwko zdjęciu księdza Konarskiego z dekanatu. Ks. biskup na nas z góry. Uspokoił się dopiero po dłuższej chwili. Utrzymywał jednak nadal, że nasz proboszcz nie może już być dziekanem. I na tym rozeszliśmy

się. Żadnego uzasadnienia swej decyzji ks. biskup Bernacki nam nie dał“.

Najstarsza w gromadzie Szemberowa jest Maria Lejska. W kwietniu ukończy 99 lat. Mieszka w małym pokoiku. Obecnie jest na dożywocie. Stałej pomocy udziela jej gmina. Niejednokrotnie też doznała opieki ze strony księdza Konarskiego w ramach akcji zrzeszenia „Caritas“. „To jest dobry ksiądz i Polak. Swój człowiek“ — mówi.

23-letnia Zofia Pacanowska — żona robotnika rolnego oświadcza: „Kiedy dowiedzieliśmy się o zdjęciu księdza Konarskiego z dekanatu, wszyscy gromadą zaprotestowaliśmy. Wiemy, że sprawa ta ma związek z tym, że ks. Konarski wystąpił przeciwko dawniejszym władzom „Caritas“ i że był za tym, by księży i biskupi doszli z państwem do porozumienia“.

Premier Cyrankiewicz o sporcie

Sukces zgierskich racjonalizatorów

(Dokończenie ze str. 1)

Trzeba także wykorzystać dla rozwoju kultury fizycznej i dla wychowania w szerszym zakresie bodziec współzawodnictwa i również zwracać do końca kierunki, resztki kierunków, istniejące jeszcze wśród niektórych pedagogów, — polegające na wyjąłowaniu sportu z bardzo istotnego i wychowawczego elementu, jakim jest współzawodnictwo.

Prawdziwe współzawodnictwo sportowe

Oczywiście, że nie wynika z tego, że można dopuścić do zwalgrzowania i zbarbaryzowania pojęcia współzawodnictwa w sporcie w kierunku wywyższania się silniejszego czy sprawniejszego nad słabszymi. Oczywiście, że to byłoby wypaczenie nie mające nic wspólnego z prawdziwym socjalistycznym współzawodnictwem o ogromnych walorach wychowawczych, polegających na podciąganiu słabszych, na pobudzaniu ambicji i na wykształceniu zespołowej kultury sportowej i na zwalczaniu także filisterskiej niechęci do współzawodnictwa w ogóle.

GKKF — organem jednolitego kierownictwa i planowania w sporcie

Najistotniejszym zadaniem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej jest stać się w obecnym okresie realnym czynnikiem jednolitego państwowo-społecznego kierownictwa, planowania, koordynacji, kontroli w dziedzinie spraw kultury fizycznej i sportu, w miejsce poprzedniego stanu rzeczy, który polegał na niedostatecznym, na niejednolitym kierownictwie, na zaniedbaniach w poszczególnych organizacjach i resortach, na niedocenianiu przez wielkie masowe organizacje społeczne zagadnień kultury fizycznej i na niedocenianiu ścisłego związku tych zagadnień ze sprawą podnoszenia ideologicznego i kulturalnego poziomu najszerszych mas, w szczególności

wśród młodzieży i w jeszcze większym stopniu na wsi.

Zadania komitetu

Komitet winien dbać o to, ażeby sprawa kultury fizycznej znalazła właściwe miejsce w programach pracy wszystkich organizacji masowych, a także odpowiednie miejsce w programach szkolnych i — co jeszcze ważniejsze — w realizacji tych programów szkolnych.

Komitet winien dbać o zapewnienie sportowi polskiemu odpowiedniej bazy materialnej, a więc w miejsce dotychczasowych, chaotycznie planowanych inwestycji — stosować prawdziwe planowanie tych inwestycji.

Komitet winien dbać o należyty rozwój chaotycznej dotychczas i niewystarczającej produkcji sprzętu sportowego.

Komitet winien dbać — i to jest jedno z głównych jego zadań — o należyte szkolenie kadr fachowych, o należyty dobór tych kadr pod względem ideologicznym i o powiększenie tych kadr.

Komitet winien dbać — i to jest z punktu widzenia interesów ogólnonarodowych bardzo poważnym zadaniem — o należyte powiązanie wychowania fizycznego i sportu i rozwoju kultury fizycznej z potrzebami przysposobienia wojskowego, z zagadnieniami obrony narodowej.

Komitet winien dbać o należyte powiązanie polskiego sportu z doświadczeniami teorii i praktyki umarowanego sportu w Związku Radzieckim i należyty rozwój własnego systemu wychowania fizycznego.

Komitet winien ostro zwalczać wszelkie próby „zetylizacji sportu”, polegające na rezygnowaniu z szerokiej mobilizacji aktywności społecznej i oparcia działalności zrzeszeń sportowych jedynie na płatnych funkcjonariuszach.

Należy sięgać do bogatych zasobów inicjatywy społecznej, należy ją odpowiednio przegnać w naszą akcję i w ten sposób zagwarantować przyrost kadr w kulturze fizycznej i szybszy jej rozwój.

Więcej masowych imprez

Bardzo poważnym zadaniem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej jest odpowiednie rozbudowanie planów masowych imprez i akcji sportowych. Organicznie związana z ogólnym rozwojem kultury narodu, rozwijająca się kultura fizyczna, zdrowie, sprawność, ciężka szeroka mas, stanowiącym z czynników socjalistycznego budownictwa w Polsce.

Dlatego szeroka rzesza działaczy sportowych musi czuć jak najściślej z tym związkiem z budową tej nowej Polski i czuć się na odcinku swojej pracy realizatorem socjalistycznego budownictwa.

Wobec tych rozlicznych wyliczonych i niewyliczonych zadań u progu działalności nowego komitetu, u progu waszej działalności, życzy mi, w imieniu rządu, ażeby komitet stał się prawdziwym, realnym kierownikiem spraw kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej (długotrwałe oklaski).

Personel techniczny Zgierskich Zakładów Odzieżowych rozwiązał dzięki licznemu gronu racjonalizatorów bołaczkę nurtującą do tej pory cały krajowy przemysł odzieżowy.

Bołaczka ta było wstępowanie się materiału wełnianego przy prasowaniu gotowej sztuki. Nierównomierność wstępowania daje niekorzystny wygląd danego produktu.

Usunięcie tej przeszkody daje się jedynie osiągnąć przez dekatyzowanie surowca przed użyciem go do produkcji. W tym wypadku koniecznym jest (z uwagi na wielką ilość surowca) mechanizacja dekatyzacji.

Próby, poczynione przez załogę techniczną ZZO przy zastosowaniu tej innowacji wypadły pomyślnie. Niedługo więc cała „odzieżowa” Polska będzie mogła zastosować udoskonalenie swych zgierskich kolegów. (witk.)

A więc dzisiaj...

Dzisiaj o godz. 22 spotykamy się na Balu Prasy w salach Wyższej Szkoły Aktorskiej, przy ul. Gdańskiej 32. Do tańca przygrywać będzie doskonały zespół jazzowy pod batutą Władysława Turalskiego i Arkadiusza Lustiga.

Zabawę urozmaicią występy artystów: Hanki Brzezińskiej, Dymytryj Siewierskiego, tancerki moskiewskiej Lustigowej i in. oraz liczne atrakcje. Przybyły oryginalnej kaczki dzień nikarskiej — zapewnione. Bufet obficie zaopatrzone.

Ostatnie bilety do nabycia w godz. 12—16 w lokalach redakcyjnych „Dziennika Łódzkiego” (ul. Piotrkowska 96), „Głosu Robotniczego” (ul. Piotrkowska 86) i „Expressu Ilustrowanego” (ul. Piotrkowska 102-a).

5 milionów sportowców pod opieką państwa

Posel Lucjan Motyka, przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, wygłosił na pierwszym posiedzeniu GKKF referat, w którym charakteryzował plan w zakresie kultury fizycznej na rok 1950.

Ogółem zasięg kultury fizycznej obejmie 5 milionów członków Kół, zespołów i klubów łącznie z młodzieżą szkolną. Plan przewiduje łącznie 85.200 spotkań sportowych i imprez lokalnych. Szkolenie obejmuje 527 kursów z 24.406 uczestnikami. Produkcja i zaopatrzenie w sprzęt sportowy wkręciło w nowy okres,

gdyż dn. 1 stycznia br. rozpoczęła działalność Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego.

Plan finansowy zamyka się kwotą 5.283.891.000 zł, a ponadto plan inwestycji obejmuje 795 milionów zł. Szczególnie wielką uwagę przywiązuje plan do rozwoju sportu na wsi.

W dalszym ciągu pogłębiana będzie reorganizacja sportu w związkach zawodowych. Związkowe zrzeszenia i kluby sportowe muszą być powiązane ze swym właściwym związkiem branżowym.

Ogromną wagę GKKF przywiązuje do rozwoju kultury fizycznej wśród młodzieży szkolnej.

Likwidowanie wszelkich trudności w dziedzinie braku kadr, w zakresie podnoszenia ideowości w sporcie, a zwłaszcza w dziedzinie opieki nad wsią, dokonywane będzie przez GKKF w oparciu o przodującą organizację ZMP.

Mówca podkreśla wagę sportu w czynowego dla ogólnego rozwoju kultury fizycznej.

Rozwój kultury fizycznej będzie koordynowany ze sprawami obrony kraju, z rozwojem młodzieży szkolnej i z opieką zdrowotną nad młodzieżą.

Mówca wskazuje następnie na wagę problemów kadry ludzkiej w kulturze fizycznej. Zasada polityki kadrowej będzie systematycznie i ciągle doskonalenie i podnoszenie kwalifikacji pracowników kultury fizycznej.

Muszą to być ludzie ze społecznym przygotowaniem, którzy będą rośli

i rozwijali się razem z masami pracującymi.

Przewodniczący GKKF omawia następnie potrzebę stosowania jak najlepszych metod pracy, opartych o naukowe doświadczenia przede wszystkim Związku Radzieckiego i skromnego jeszcze w tym zakresie dorobku naukowców polskich. Musimy w Polsce przepracować naukową metodę wychowania fizycznego i sportu.

Od krańca do krańca Chin: manifestacje radości

PEKIN, 17. II. — Agencja Nowych Chin donosi, że z okazji podpisania w Moskwie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chińską Republiką Ludową a ZSRR w całym Chinach odbyły się wielkie manifestacje, wiece i zabawy ludowe.

Podpisanie układu zbiegło się z tradycyjnym świętem wiosny. Budynki publiczne i gmachy państwowe udekorowano czerwonymi sztandarami i flagami Chińskiej Republiki Ludowej oraz olbrzymimi portretami Generalissimusa Stalina, Mao Tse-Tunga i radzieckich i chińskich mężów stanu.

We wszystkich miastach chińskich liczne rzesze ludności gromadziły się wokół głośników radiowych nadających wiadomość o podpisaniu układu i teksty porozumień zawartych w Moskwie. W fabrykach, przedsiębiorstwach, instytucjach państwowych odbyły się wiece i zebrania, na których omawiano znaczenie u-

kładu jako wielkiego zwycięstwa obozu pokoju i demokracji.

W Pekinie, Nankinie, Szanghaju, Kantonie, Czunking, Tien Tsinie, Mukdenie, Porcie Arthura, Dajrenie i innych miastach odbyły się wielkie pochody, podczas których ludność manifestowała żywiłowo na cześć Związku Radzieckiego i przyjaźni chińsko-radzieckiej.

Chińska Liga Demokratyczna prześlala na ręce Mao Tse-Tunga i premiera Czu En-Lajta depeszę, która podkreśla, że układ, stanowiący wyraz braterskiej współpracy narodu chińskiego i narodów Związku Radzieckiego jest nowym wspaniałym zwycięstwem obozu demokracji i pokoju.

Chińska Liga Demokratyczna prześlala także na ręce Generalissimusa Stalina depeszę, która stwierdza m. in.:

„Układ podpisany w Moskwie jest dowodem wielkiej bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego dla Chin Ludowych. Wdzięczność narodu chińskiego jest szczerą i gorącą, gdyż zdaje on sobie sprawę, że zacieśnienie przyjaźni między Chińską Republiką Ludową a wielkim Związkiem Radzieckim wzmacnia wybitnie siły obozu demokracji i pokoju oraz zadaje potężny cios imperialistom i podległym wojennym.

Niech żyje wieczna przyjaźń narodu chińskiego i narodów Związku Radzieckiego”.

Prognoza: prowie wiosna

W dzielnicach wschodnich początkowo pochmurno, później rozpozowanie, na pozostałym obszarze kraju, po rannych zamgleniach — dość pogodnie. Temperatura nocą parę stopni powyżej 0, dniem od 7 st. do 12 st. Umiarowane wiatry południowo-zachodnie.

Zdobyli sztandar — przyrzekają nie oddać go...

Centralna świetlica Zw. Zaw. Prac. Budowl. była wczoraj terenem wspaniałej uroczystości — przekazania sztandaru przechodniego III Oddziału Państw. Przed. Budowl. Zjedn. Łódzkiego. Sale wypełniły po brzegi pracownicy PPB nie tylko Łodzi, ale również województwa. Przybyli też przedstawiciele oddziału częstochowskiego.

Kiedy wręczono czerwony proporzeczek trzem delegatom zwycięskiego oddziału, na sali zwała się burza oklasków. W imieniu nagrodzonych przemówił murarz Mekwiński, który stwierdził, że jego oddział dotoczy wszystkich sił aby utrzymać sztandar w swych rękach. Jednocześnie wezwał on w myśl apelu górnik Markiewki wszystkich kolegów do

składania zobowiązań długofalowych. Sam w imieniu swej grupy murarzy zadeklarował wykonanie w ciągu najbliższych 3 miesięcy 230 proc. normy.

Następna część zebrania wypełniły niekończące się deklaracje pracowników PPB, murarzy, cieśli, zbrojarzy, monterów, instalatorów i innych, którzy składali zobowiązania długofalowe. Z entuzjazmem przyjęło m. in. zobowiązanie Antoniego Menci, tynkarza, przyrzekającego ze swą grupą przy budowie Politechniki Łódzkiej wykonać 200 proc. normy. Niemal wszyscy brawami nagrodzono wystąpienie stolarza Lesienia, który zobowiązał się do wykonywania przeciętnie 305 proc. normy. (ka)

Odpowiedź na „superbombę”

Zabrać głos w obronie pokoju, żądać redukcji zbrojeń — to znaczy należało do partii komunistycznej. Opinię tę (która w tym wypadku oznacza potępienie) wypowiedział osławiony sen. Rankin, b. przewodniczący komisji dla badania działalności antyamerykańskiej. Rankin odniósł swe słowa do wielkiego uczonego, liberała — prof. Alberta Einsteina, który „widocznie jest członkiem partii komunistycznej”, ponieważ kilka dni temu zaprottestował przeciwko hysterii wojennej ogarniającej Stany Zjednoczone.

Bardzo charakterystyczny dla stonków amerykańskich jest fakt, iż z miejsca „posadza się” o komunizm człowieka, który miał tylko odwagę zaprottestować przeciwko przygotowaniu wojennym. Głos prof. Einsteina nie jest zresztą odosobniony. Już przed nim dziesiątki najwybitniejszych naukowców i intelektualistów całego świata, w tym kilku laureatów Nobla — bynajmniej nie komunistów — ostrzegali swoje społeczeństwa przed skutkami szaleńczej decyzji Trumana o produkowaniu przez USA „superbomb”.

Koła rządzące St. Zjednoczonych nie cofają się przed niczym, jeśli chodzi o uprawianie szantażu na liternego. W swym zaślepieniu i histeryi dają do stworzenia nowych ognisk zapalnych na arenie międzynarodowej, nie zdając sobie sprawy z tego, że broń, którą potrzebują, jest bronią obosieczną.

„Z chwałą posiadania przez ZSRR broni atomowej — pisze Walter Lippman, znany publicysta amerykański — wojskowe podstawy paktu atlantyckiego zostały — łagodnie mówiąc — poderwane”. Żaden jednak trzeźwy głos nie trafia do rozsądku kierowników departamentu stanu. Z ostatnich kilku dotkliwych porażek politycznych nie wyciągnęli oni żadnej nauki. Tajemnica „starej” bomby atomowej, której posiadaniem tak się chełpiłono, przestała być tajemnicą, tzw. terror psychiczny spalił na panewce. Ludy kuli ziemskiej nie uległy się gróźb ze strony awanturników — zbrodniarzy, ubranych w stroje dyplomatyczne, na odwrót — na ogromnych polach Europy, Azji i Ameryki wzmożła się kampania o pokój i wyzwolenie narodowo-społeczne krajów uciskanych.

Na lep rozszalałej propagandy „sily i niezwykłości” nie dał się wziąć żaden uczciwy człowiek oprócz garstki aferzystów i zdrajców. I oto dziś, pomimo pełnego fiaska swych poczynań, USA nie rezygnują ze swych zamierzeń, lecz znowu chcą zaszokować i rzucić na kolana „niesfornę” narody, które mają skapitulować i spotulnieć wobec świeżego dowodu „wszechpotęgi”.

Lecz znowu w projekty podżegaczy wojennych wkradła się bardzo istotna omyłka, wskutek której piękne marzenia pozostały snami godnych uczniów pana Forrestala. W

ich świadomości nie mieści się bowiem niewymierne (w dolarach) pojęcie, które zwie się po prostu umiłowaniem wolności i pokoju.

Ludy całego świata nie tylko nie dały się zastraszyć rewelacjami o nowej „superbombie”, lecz przeszły do konkretnej akcji przeciw podżegaczom wojennym, akcji, której zasięg i rozmiary zmuszą strategów wodnorodnych do niewesołych refleksji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni mamy do zanotowania znamienne wydarzenia, których wyliczenie stworzyłoby długą listę.

W Neapolu, Florencji, Palermo, Udine i kilkunastu innych miastach włoskich wybuchy długotrwałe strajki, będące wyrazem protestu mas robotniczych przeciwko imperialistycznym zbrojeniom. Robotnicy portów Wenecji, Bari i Brindisi odmówili wyładowania statków z bronią amerykańską. To samo miało miejsce przed kilkoma dniami w Hamburgu i Rotterdamie (Holandia), przy czym bojkotowi pracy na rzecz imperialistów towarzyszyły masowe manifestacje uliczne. W Dunkercie, Bolognie i Calais (Francja) ani jeden robotnik nie przystąpił do ładowania amunicji dla prowadzenia wojny w Vietnamie. W Marsylii stoja po dziś dzień tankietki, przeznaczone od dawna do wysyłki do Azji. Nie buduje się nawet sprzętu pomocniczego, jak np. opon samochodowych, jeśli tylko mają one służyć celom militarnym (tak stało się w Clermont Ferrand).

Wszystkim, którzy oddali o statnią przysługę naszemu mechanemu mężowi i ojcu
S. + P.
ALEKSANDROWI PĘKAŁSKIEMU
Kierownikowi produkcji P. P. „Film Polski”
składamy serdeczne Bóg za płac
żona, synowie i rodzina.

Wielki rok nauki polskiej

Odnaczenie kapitana patrioty

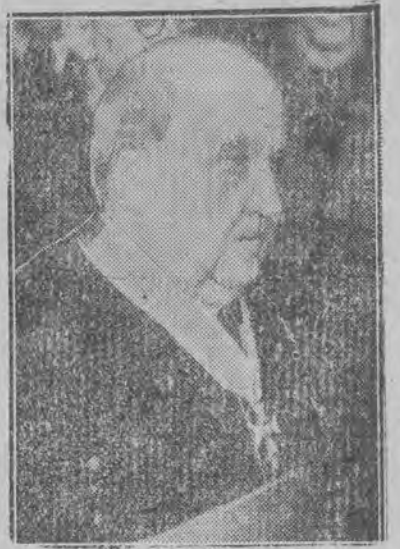


Foto: Ag. II. „AP”

W dniu 14 bm. w Złotej Sali Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu w czasie nadzwyczajnego posiedzenia prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyła się uroczystość dekoracji Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski ks. Kanonika Edmunda Konarskiego z Szemberowa, pow. Września.
(Patrz artykuł na str. 1)

Dobry pomysł

Codziennie czytamy w prasie i słyszmy przez radio, jak wielkie oszczędności uzyskują robotnicy różnych zakładów pracy. Niewiele natomiast wie społeczeństwo o wynikach akcji oszczędnościowej wśród młodzieży szkolnej.
Orientują się nieco rodzice dzieci szkolnych. Wiedzą oni, że są Szkolne Kasy Oszczędności, że w szkołach zawodowych z różnych odpadków, czy makulatury wytwarza się nowy wartościowy produkt, ale pełnego obrazu społeczeństwo nie miało.
Dlatego też powitać należy z zadowoleniem, że PKO przy czynnym udziale czynników szkolnych organizuje Wystawę Szkolnych Kas Oszczędności, w budynku PKO przy ul. Kościuszki 15, która trwać będzie od 21 lutego do 5 marca 1950 r.

„Rok 1950 zostanie zapewne przez przyszłych historyków uznany za ważną datę” — tymi słowami rozpoczął prof. Dembowski, pełnomocnik ministra do spraw Kongresu Nauki Polskiej, konferencję prasową, zwołaną w sprawie Kongresu.

Istotnie, dla rozwoju myśli polskiej, dla historii naszej nauki, dla wielu ważnych prac o skali ogólnopolskiej, a przede wszystkim dla realizacji zasadniczych linii politycznych i ideologicznych w jednej z najważniejszych dziedzin naszego życia — w organizacji nauki polskiej — rok bieżący będzie miał znaczenie przełomowe.

Kongres Nauki Polskiej, pierwsza w dziejach naszej kultury impreza społeczno-naukowa w tej skali i o takiej doniosłości, odbędzie się w końcu bieżącego roku. Ale już teraz trwają szeroko zakrojone, poważne prace przygotowawcze.

Właśnie bowiem okres, poprzedzający Kongres, jest najważniejszy. Kongres będzie publicznym przedłożeniem społeczeństwu sprawozdań z obecnego stanu nauki polskiej, z jej dotychczasowych osiągnięć oraz z zamierzeń na przyszłość. Właściwa i najważniejsza praca wykonywana jest obecnie przez cały zastęp najwybitniejszych naszych uczonych.

Jakie są cele Kongresu?
Państwo Ludowe stworzyło nauce polskiej nieznaną dotychczas możliwość rozwoju, toteż osiągnięcia poszczególnych dyscyplin są już dość znaczne; trzeba jednak, żeby rozszerzyły się one na wszystkie dziedziny nauki i żeby obraz obecnego stanu nauki polskiej wyraźnie stał przed społeczeństwem.

Nie wszystkie działy nauki rozwinięły się jednakowo. W wielu wypadkach przyczyną zastój było uporczywe trwanie przy starych, błędnych metodach pracy, a przede wszystkim brak dostatecznie silnego związku nauki z życiem. Na terenie nauki polskiej trwa walka starych tradycji metodologicznych z nowymi prądami.

Walka ta jest twórcza i trzeba ją zaostriżyć, trzeba pokierować nią tak by przyniosła całkowite zwycięstwo w postaci zerwania z zastojem, skostnieniem, rutyną w życiu naukowym, a przede wszystkim — ze szkołą długiemi kosmopolityzmem w postawie uczonych. Musi ona wyrugować resztki wstecznych i fałszywych teorii i — stosując instrumenty metody dialektycznej — dźwignąć naszą naukę na najwyższy poziom, godny świętych tradycji myśli polskiej.

Kongres musi przyczynić się do ściśszego, konkretnego związania nauki polskiej i pracowników nauki z życiem całego narodu, z bieżącymi zadaniami Państwa Ludowego, a także wykazać łączność nauki polskiej i uczonych polskich z ogólnoswiatową walką o pokój.

Praktyka życia stawia dziś nauce polskiej konkretne pytania i nauka musi dać na nie konkretne odpowiedzi. Wszelkie poczynania państwowe muszą się dziś opierać na podstawach naukowych i dlatego nie ma takiej dziedziny, w której praca uczonych nie wiązałaby się w jedną całość z pracą mas ludowych.

Jednak nie tylko zagadnienia praktyczne są ważne. Ważne bowiem jest wszystko to, co ma znaczenie ideologiczne i światopoglądowe, a także to, co jest istotne dla samej teorii nauki.

Dlatego też potrzebna jest planowość w pracy naukowej wszędzie tam, gdzie stopień rozwoju danej nauki pozwala na planowanie. Dlatego od nauki, uprawianej indywidualnie, musimy przejść do planowej pracy naukowej. Rozwój nauki

nie polega na przypadkowych, drobnych zdobyczkach jednostek, ale na realizacji wielkich, zespołowych zamierzeń, toteż — jak mówił prof. Dembowski — w pracy naukowej zależy nam raczej na wódzach, niż na rycerzach, poszukujących prawdy na własną rękę.

Kongres Nauk Polskiej ma dokonać wielkiej pracy rejestracji nauki, jej osiągnięć, zamierzeń i — błędów. Ma wzmocnić walkę o postęp w nauce, o przeniknięcie jej metodą materializmu w oparciu o postępowe tradycje nauki polskiej. Ma wreszcie związać jak najściślej naukę polską z potrzebami Państwa Ludowego.

10 sekcji Kongresu i 50 podsekcji skupia naszych najwybitniejszych uc-

zonych. Ożywiony nurt nowych treści i nowych metod obejmuje życie nauki polskiej już teraz, w pierwszym roku Planu Sześcioletniego, którego realizacja tyle wysiłku wymaga także i od uczonych.

Troski nauki muszą — według słów prof. Dembowskiego — stać się troskami ogółu, świętą nauki — świętem całego kraju.

st. 5.

Tydzień muzyki radzieckiej w Polskim Radio

Dwa lata minęły od dnia, w którym Związek Radziecki podjął zdecydowaną walkę o nowe wartości muzyki. Zaczęło się to od premiery nowej opery W. Muradelliego p. t. „Wielka przyjaźń”. Opera oceniona została negatywnie. W sprawie zasadniczej dla rozwoju kultury ZSRR zabrała głos Partia. Uchwała KC WKP (b) zwróciła uwagę na konieczność walki z formalizmem, który przeziębiał z wielu utworów współczesnych kompozytorów radzieckich. Wnikliwa analiza błędów stała się bodźcem dla stworzenia nowej muzyki, godnej ducha epoki socjalizmu.

Czego żądano od muzyki?
„Jednym z głównych zadań kompozytorów radzieckich — stwierdził niedawno sekretarz generalny Związku Kompozytorów Radzieckich, T. Chrennikow — jest stworzenie takich utworów muzycznych, w których występuje jedność treści ideowej i formy artystycznej”.

Czy dezyderaty te zostały zrealizowane?

Z końcem 1949 r. odbyło się III Plenum Związku Kompozytorów Radzieckich. Plenum podsumowało wyniki dwuletniej niemiłej pracy kompozytorów. Bilans osiągnięć daje — ogólnie rzecz biorąc — pozytywną odpowiedź na nasze pytanie. Stwierdzony został duży wzrost aktywności twórczej muzyków radzieckich. Efektem tej aktywności jest pojawienie się szeregu nowych kompozycji, odpowiadających wymogom socjalistycznego realizmu. Największym niewątpliwie sukcesem tego okresu jest oratorium Szostakowicza p. t. „Pieśń o lasach”.

Utwór ten świadczy o tym, że muzycy przeszycieli formalistyczne tendencje, którym swego czasu uległ także Szostakowicz. Oratorium jego jest dowodem, iż wyzwolił się spod niebezpiecznych wpływów formalizmu.

Omawiane dwulecie dało muzyce radzieckiej szereg nowych pozycji kompozytorskich. Oprócz wyżej w-

Jubileusz Gierasieńskiego

Pod protektorem woj. lubelskie go ob. Pawła Dąbka, w Teatrze Muzycznym w Lubli nie odbył się jubileusz 45-letniej pracy scenicznego Romualda Gierasieńskiego.

Jubileusz wystąpił w roli Zupana w operetce „Baron Cygański” J. Straussa.

Ze względu na popularność artysty, jaką cieszy się w Polsce, jako jeden z najlepszych komików scenicznych oraz na fakt, że Gierasieński jest lublinianinem i na scenie lubelskiej rozpoczął karierę artystyczną, w jubileuszu artyści wzięli udział tłumnie publiczność lubelska. Przy wejściu jubilat na scenę zgłowano mu serdeczną owację, której towarzyszyła burza oklasków i powódź kwiatów.

Krzyszyna B.



Rys. Gwidon Miklaszewski

— Panowie! Co się w nogach za mną! Sprzedają już tylko ostatnie bilety na Bal Prasy...
— A wrywaj pan sobie, my już bilety nabyliśmy wcześniej.

NASZ KONKURS FILMOWY

W związku z 30. rocznicą istnienia kinematografii radzieckiej Redakcja nasza ogłasza konkurs — głosowanie dla Czytelników „Dziennika Łódzkiego”.

Na poniżej zamieszczonym kuponie należy wypisać 5 filmów produkcji radzieckiej w kolejności, w jakiej klasyfikuje je Czytelnik. Po zliczeniu głosów i ustaleniu kolejności filmów, dla tych Czytelników, którzy wytypują filmy w odpowiedniej kolejności, zostaną rozlosowane nagrody.

Listę nagród ogłosimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. Kupony będą zamieszczone tylko w dniu dzisiejszym i jutrzejszym. Wystarczy przesłać jednego kuponu. Kartki z wytypowanymi filmami należy przesyłać na adres naszej redakcji, Łódź, ul. Piotrkowska 96, najpóźniej do dnia 22 bm. (decyduje data stempla pocztowego).

KONKURS FILMOWY

Najbardziej podobały mi się następujące filmy:

- 1 _____
- 2 _____
- 3 _____
- 4 _____
- 5 _____

Notatnik mistrza Europy

(Felieton nie tylko dla sportowców)

Koberidze uśmiecha się. Dobrze, załatwimy to — mówi do pary małżonków, starych emerytowanych pracowników jednej z wielkich moskiewskich fabryk. I zapisuje do swego notetu:

„Rodzina Muraszko. Przyspieszyć remont w ich mieszkaniu”. Odkładając ołówki, rzucą siedzącej przed nim parze małżonków Muraszko przyjacielskie, sąsiedzkie pytanie: — No, i co jeszcze u was, towarzysze, słychać...?

Dwa razy w miesiącu Koberidze urządza w „Klubie Mistrzów” (przy stowarzyszeniu sportowym „Dynamo”) — zebrania swoich wyborców. Oto duża sala, jasno oświetlona i pełna wesołego gwaru ludzi zadowolonych z życia.

Wyborcy zebrali się. Koberidze opowiada im o dużej dotacji, jaką skarb państwa przeznaczył na upiększenie ich dzielnicy,

— Rzecz tylko w tym, towarzysze — mówi Koberidze — aby ustalić tutaj wspólnie, co z tymi pieniędzmi zrobimy.

I tu zaczyna się dyskusja. Jedni utrzymują, że można by za te pieniądze uporządkować sąsiedni pusty plac... inni nie zgadzają się. Placyk zostawimy na później, a teraz najważniejsze — to zaprowadzić wszędzie trawniki.

Dyskusja przeciąga się. Wylaniają się nowe poglądy, krzyżują się argumenty. Wreszcie zapada uchwała, towarzysz Koberidze będzie głosił w radzie miejskiej za zasianiem w całej naszej dzielnicy trawników.

I niechaj tam w radzie miejskiej powie, że sprawę tę uzgodnił z nami na zebraniu wyborców.

I Koberidze zapisuje do notatnika: „Postawić w radzie rejonowej spr-

wę zasiania trawników w dzielnicy...”

Koberidze jest sportowcem. Znanym sportowcem. Zajmuje się wychowaniem młodego narybku bokserkiego. A jednocześnie jest wybitnym działaczem społecznym. Te dwa pojęcia — sportowiec i działacz społeczny — nie zawsze szły ze sobą w parze. Ba, jakże często się ze sobą kłóciły i, powiedzmy sobie szczerze, jeszcze nie zawsze chodzą w parze i jeszcze zbyt często się kłócą.

Ale Koberidze jest sportowcem radzieckim. Jest sportowcem w kraju, gdzie społeczeństwo traktuje bardzo poważnie sportowców — i gdzie sportowcy traktują poważnie społeczeństwo.

Koberidze jest Gruzinem. Przyjechał do Moskwy stosunkowo niedawno. Mieszka wśród Rosjan. Rosjanie wybrali go na swego przedstawiciela do rady miejskiej.

Gdyby go zapytano, jak układa się jego stosunki z Rosjanami, czy nie ma między nim, Gruzinem, a ościanymi go Rosjanami jakichś nieporozumień na tle narodowym, na pewno by odpowiedział:

— Wybaczcie, ale wasze pytanie wydaje się troszkę... bez sensu. Przecież takie kłótnie — to absurd...

Stary Jan Jakub Rousseau powie- dział kiedyś, mówiąc o angielskim parlamencie: „W Anglii lud wolny jest tylko raz na parę lat i to tylko na jeden dzień; wtedy, gdy wybiera posłów do parlamentu”. Oznaczało to, że właściwie wyborca ma jak i taki wpływ na swoich przedstawicieli tylko w dniu wyborów, a później kontakt z nimi zanika. Ale jego kontakt z wyborcami nie ogranicza się tylko do dnia wyborów. Ten kontakt jest codzienny, przyjacielski, sąsiedzki. Nie dziwnego! Koberidze jest przecież socjalistycznym, radzieckim deputatem ludu...

Takich to przedstawicieli wybierać będą radzieccy wyborcy w nadchodzących wyborach w ZSRR.

Jerzy Milewski

Zwykły kieszonkowy notes, wypełniony zwykłymi codziennymi zapiskami:

„Jutro rano, g. 10 — posiedzenie komisji. Po południu zajść do ob. Pawłowa, czy wypłacili mi nareszcie tę nagrodę.”

Godzina 17 — trening w „Dynamo”. Sprawdzić, jak się przedstawia plan zasialenia ulicy.”

I tak wiersz za wierszem, strona za stroną...

Do kogo należy ten notes?

— Do Konstantina Jefimowicza Koberidze. Pracownika jednego z moskiewskich zakładów przemysłowych. Mistrza Europy w wadze ciężkiej... zasłużonego działacza sportu ZSRR. Deputata Rejonowej Rady Delegatów ludu pracującego w Moskwie.

...No, i wyobraźcie sobie, towarzyszu Koberidze, taką sytuację. Oboje jesteście starzy, na emeryturze, starość nie radość, towarzysz Koberidze. A mieszkanie nasze wymaga remontu. Posłaliśmy do administratora bloku. No cóż, powiedział, że załatwi się. I załatwia się. Już cztery miesiące czekamy, żeby ktoś przyszedł. Nikogo ani śladu, a mieszkanie wymaga remontu...

Dziś i jutro odbędą się w Polsce cały szereg imprez sportowych w ramach

spotkań ligowych w boksie, zapasach i w pięcioboju koszykowym.

Kalendarzyk przedstawia się następująco:

BOKS I Liga w Łodzi: — Związkowiec (L) — Gwardia (W), w Gdańsku Gwardia (G) — Kolejarz (K), Związkowiec (B) — Stal Batory.

II LIGA: Związkowiec (P) — Kolejarz (P), Ogniwo (Kr) — Stal (Wrocław), Ogniwo (Wrocław) — ŁKS Włocławek w Włocławku.

O WEJŚCIU DO II LIGI spotkanie Bawelny Łódzkiej z Włocławkiem z Kulisza przesunięte zostało na 2 kwietnia. Mecze odbędą się w Łodzi. Pierwsze spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 3:3.

ZAPASY: Związkowiec — Skra (Warszawa) — Stal (Wrocław), Legia (Kr) — Gwardia (L) w Krakowie, Gwardia (B) — Siła (Mysłowice), Stal Batory — Kolejarz (P).

KOSZYKÓWKI: w sobotę: AZS (Kr) — Warta, Spójnia (G) — Spójnia (L) w Gdańsku, AZS (W) — ŁKS Włocławek w Warszawie.

W NIEDZIELE: Stal (Świętochłowice) — Warta, Kolejarz (T) — Spójnia (L), Kolejarz (Ostrów) — Kolejarz (P), Ogniwo (Kr) — Gwardia (Kr).

W ŁODZI W NIEDZIELE ODBĘDZIE SIĘ wicejedyne mecz bokserski o mistrzostwo I Ligi rozegrany o godz. 11 w hali „Wimpy” między „Związkowcem” a „Gwardią” warszawską.

JKW

B. T.

SPORT NA NOWYM ETAPIE

We wrześniu roku ubiegłego ogłoszona została uchwała Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu w Polsce. KC PZPR po raz pierwszy wypowiedział się w sposób autorytatywny na temat znaczenia sportu i wychowania fizycznego dla państwa ludowego, zalecając „oddanie spraw kultury fizycznej i sportu jednolitemu, państwowo-społecznemu kierownictwu i kontroli, jakim będzie Główny Komitet Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów”.

Dnia 16 lutego br. odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie GKKEF. Nie jest przypadkiem, że posiedzenie to odbyło się w Sejmie i że wziął w nim udział premier Józef Cyrankiewicz. Było to miarą wagi

JAKA RZĄD LUDOWY przywiązuje do spraw kultury fizycznej. Nadaje to jednocześnie posiedzeniu uroczysty charakter, nie pozostawiając go jednak cech posiedzenia roboczego.

Nie jest również przypadkiem, że w skład Głównego Komitetu wchodzi przedstawiciel ministerstwa Obrony Narodowej, Bezpieczeństwa Publicznego, Oświaty i Zdrowia, przedstawiciel organizacji społecznych jak: ZMP, CRZZ, ZSCh, Siła w Polsce, GUSZ, Zw. Harcerstwa Polskiego oraz reprezentanci wszystkich zrzeszeń sportowych i nauki. Stanowi to bowiem

WYRAZ JEDNOSTKI ZADAŃ I CEŁÓW, zarówno władzy ludowej, jak i organizacji ideowo-politycznych i społeczno-zawodowych w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. Skupia to rozdrobnione dotychczas siły w jeden potężny nurt

WALKI O ZDROWIE o rozwój fizyczny i kulturalny młodzieży, o wszechstronne wychowanie i tętno całego narodu.

Fakt, że w Komitecie biorą udział pracownicy nauki i fachowcy w dziedzinie kultury fizycznej gwarantuje właściwy tok pracy teoretycznej i praktycznej. Stwarza także odpowiednie warunki dla opracowania — w oparciu o

WIELKIE WZORY RADZIECKIE jednolitego, naukowo uzasadnionego i praktycznie sprawdzonego własnego systemu wychowania fizycznego.

Z przemówień premiera i przedstawicieli ministerstw i organizacji społecznych oraz z przeprowadzonej dyskusji wynika, że w środowisku sportowców nie uznaje się przeciwstawiania sportu wyczynowego umasowieniu sportu, że te dwa kierunki rozwoju ruchu sportowego uzupełniają się wzajemnie, że sprawy kultury fizycznej wracają na właściwe tory.

Obok Głównego Komitetu powstaną także w 1950 r. komitety w każdym województwie, powiecie i mieście.

Dażą one wszystkim pragnącym uprawiać sport — opiekę i fachowe wskazówki. Pomogą w inwestycjach sportowych

i dostarczą sprzętu, stworzą wyszkolone kadry instruktorów i organizatorów, udostępnią sportowcom leczenie, obozy szkoleniowe, kondycyjne i wypoczynkowe. Komitety uatwią również pracę sportową na wsi, która będzie otoczona specjalną opieką. Masowa opieka umożliwi

LUDZIOM PRACY w miastach i na wsi podtrzymywanie sprawności fizycznej przez czynne uprawianie sportu.

W celach umasowienia wychowania fizycznego, GKKEF uchwalił na pierwszym

swym posiedzeniu wprowadzenie odznaki sprawności fizycznej. Dla zachęcenia do czynnej i organizacyjnej pracy sportowej GKKEF uchwalił również nadanie tytułów i odznaczeń

„ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA SPORTOWEGO” i **„MISTRZA SPORTU”**

Wychodząc z założenia, że rozwój wychowania fizycznego wymaga wielkich kadr sportowych, uchwalono także amnestię dla mniejszych wykroczeń sportowców. Przyjęto poza tym plan działalności i plan finansowy GKKEF na rok 1950.

Przed każdym sportowcem i działaczem sportowym otwierają się teraz

OLBRZYME MOŻLIWOŚCI, aby w pełni je wykorzystać konieczna jest ze strony świata sportu właściwa odpowiedź na poczynania państwa. Odpowiedzią tą będzie rzetelna i planowa praca w dziedzinie upowszechnienia kultury fizycznej, w dziedzinie podniesienia ideologiczno-wychowawczego znaczenia sportu i w osiągnięciu wyższego poziomu w sporcie wyczynowym.

JKW

Dowgird już gra

Koszykarze „Spójni” chcą podbić Gdańsk



popularny koszykarz — Jerzy Dowgird. — Słyszeliśmy, że debiutował pan już w barwach „Spójni” na meczu z poznaniakami Wartą — zaczynamy rozmowę.

— Nareszcie! — odpowiada długoręki koszykarz. Sprawa mojej gry w „Spójni” ciągnęła się dość długo. Podanie z prośbą o zwolnienie złożyłem w sierpniu ub. r., a dopiero na kilka godzin przed meczem z „Wartą” otrzymaliśmy wiadomość z Łodzi, iż mogę bronić barw „Spójni”. No więc, cóż miałem robić, za grałem! — uśmiecha się nasz rozmówca, chociaż wiem o tym doskonale, że pierwszy mój występ nie należał do zbyt udanych.

— Czy w związku z „awansem” pana do piątki i drużyny, skład „Spójni” ulegnie zmianie?

Gwizdek.

Koniec treningu. Zawodnicy wędrują pod prysznic. Cwiczenia trwały krótko, a jednak były tak intensywne, że na twarzach trenujących maluje się zmęczenie. Wśród odchodzących z sal zwraca uwagę najwyższy wzrostem. Jest nim

— Nie! — pada odpowiedź. Moi koledzy są ze sobą zgrani i dlatego ja będę delegowany do rezerwy.

— Dlaczego przegraliście z „Kolejarzem” w Poznaniu?

— Nie wychodziliśmy przede wszystkim strzały.

— Kto w zespole zawiódł?

— Koszykówka jest grą zespołową i dlatego za poniesioną porażkę należy uniknąć indywidualnego obciążania winą poszczególnych koszykarzy. „Warczarze” okazali się zespołem twardym, stosującym złośliwe tricki, to do pewnego stopnia nie pozwoliło nam na rozwinięcie w pełni możliwości technicznych. Powiem więcej, poznaniacy pierwszorzędnie są wyszkoleni w stosowaniu niewidocznych fauli i w sztuce tej nie posiadają sobie równych.

— Obserwował pan wiele spotkań ligowych, wyrobił więc pan sobie przybliżony pogląd o poziomie polskich koszykarzy.

— Obecnie gra w koszykówkę oparte jest na wzorach nowoczesnych. Stosuje się nowy styl, a tym samym stawia się i inne wymagania zawodnikom. O ile jeszcze nie tak dawno o wyniku spotkania decydował indywidualny poziom zawodnika, dzisiaj o powodzeniu drużyny decyduje harmonijna współpraca całego zespołu.

— Z kim „Spójnia” gra w najbliższą sobotę i niedzielę?

— W sobotę zmierzemy się w Gdańsku ze „Spójnią”, a już w niedzielę w Toruniu z tamt. Kolejarzem. W Gdańsku liczę na zwycięstwo, chociaż...

Chociaż i poważnie liczę się również z tym, że zwycięży ten zespół, który szybko opanuje się nerwowo.

Rozmowie naszej przysłuchuje się kapitan drużyny łódzkiej „Spójni” — Pawlak. Pytamy o jego zdanie.

— Postaramy się grać ambitnie, aby za przykładem „Włocławka” nie został w Gdańsku cenny punkt — brzmi odpowiedź.

Ligowe drużyny już budzą się z zimowej drzemki

Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, ligowcy wielu klubów postanowili rozpocząć już sezon piłkarski.

I tak w nadchodzącą niedzielę pozn. „Warta” zmierzy się z A. Kl. „Włocławka”, a „Kolejarz” rozegra zawody z poznaniakami „Ogniwo”.

Również i w Krakowie przeprowadzono bardzo staranną zaprawę zimową do nadchodzącego sezonu, „Gwardia Włocławka” trenuje już na boisku pod kierownictwem Kuchynki, a Cracovia pod kierownictwem trenera PZPN — mgr. Jesionki. W niedzielę Wisła gościć będzie w Kleicach, gdzie na sparring-partnera wybrała sobie jedną z miejscowych drużyn. Cracovia zmierzy się z przysuszczańskimi czeluzami Adlasową grodu podwawelskiego.

Dowiedziemy się również, iż w składzie „Gwardii-Wisły” zasłyszane zmiany na skutek pozyskania nowych zawodników, a m. in.: Mordarskiego, Gamaja, Kalety i Piętky. Atak Gwardii w rozgrywkach mistrzowskich ma wystąpić więc w składzie: Mordarski — Graczyk — Kohut — Gamaj — Mamon.

Po krótkim okresie ćwiczeń gimnastycznych w sali, drużyna łódzkiego

Ligowe drużyny już budzą się z zimowej drzemki

Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, ligowcy wielu klubów postanowili rozpocząć już sezon piłkarski.

I tak w nadchodzącą niedzielę pozn. „Warta” zmierzy się z A. Kl. „Włocławka”, a „Kolejarz” rozegra zawody z poznaniakami „Ogniwo”.

Również i w Krakowie przeprowadzono bardzo staranną zaprawę zimową do nadchodzącego sezonu, „Gwardia Włocławka” trenuje już na boisku pod kierownictwem Kuchynki, a Cracovia pod kierownictwem trenera PZPN — mgr. Jesionki. W niedzielę Wisła gościć będzie w Kleicach, gdzie na sparring-partnera wybrała sobie jedną z miejscowych drużyn. Cracovia zmierzy się z przysuszczańskimi czeluzami Adlasową grodu podwawelskiego.

Dowiedziemy się również, iż w składzie „Gwardii-Wisły” zasłyszane zmiany na skutek pozyskania nowych zawodników, a m. in.: Mordarskiego, Gamaja, Kalety i Piętky. Atak Gwardii w rozgrywkach mistrzowskich ma wystąpić więc w składzie: Mordarski — Graczyk — Kohut — Gamaj — Mamon.

Po krótkim okresie ćwiczeń gimnastycznych w sali, drużyna łódzkiego

Ochmański i Świczarz zawieszeni

Zarząd warszawskiej „Polonii” postanowił zawiesić w prawach członków do czasu przeprowadzenia dochodzeń i powzięcia ostatecznej decyzji dwóch popularnych piłkarzy świczarza, Ochmańskiego. Jak głosi oskarżenie, obaj zawodnicy lekceważyli dyscyplinę klubową, zaniedbując przy tym zaprawę zimową.

Jestli istotnie zarzuty skierowane pod adresem wymienionych piłkarzy są poważne, należało by życzyć, aby zarząd klubu „Polonia” nie kierował się „młokskim sercem” — i wówczas, gdy drużyna ta odczuwać będzie w rozgrywkach ligo-

wych brak tych zawodników. Nie tak bowiem nie rozczuchwała „primadonna” naszych boisk piłkarskich, jak strzelanie do nich ze straszaków w momencie, gdy nie są chwilowo potrzebni.

Szczególnie głośne są w piłkarstwie te strzały w okresie zimowym, a więc wówczas, gdy drużynom nie grozi ani spadek, ani awans w Lidze.

Patkolo grał w ping-ponga

W świetlicy fabrycznej przy ul. C. Skłodowskiej odbył się mecz ping-pongowy w rozegrany między reprezentacją Fabryki Kapeluszy Oddział 5 a Centralą Tekstylną.

W drużynie Centrali Tekstylny wystąpił Patkolo, który budził ogólne zainteresowanie. Patkolo przegrał dwa spotkania, a trzecie z Macielskim zakończył zwycięstwem 2:1.

W ogólnej punktacji zwycięstwo odnieśli pingpongiści Fabryki Kapeluszy — 5:4.

Ku uwadze sędziów

W związku z międzynarodowym meczem pływackim Bratysława — Łódź, wzrwa się wymówionych niżej sędziów pływackich do stawienia się w gmachu „Ognisko” w poniedziałek, 20 lutego o godz. 13.30 na odprawę, która odbędzie się w „Ognisku”.

Na odprawę mają się stawić u mgr. Lesznieńskiego: Majchrzak, Szwanowski, Kucharski, Kuciewicz Krystyna, Bartczak, por. Zaras, Góralówna Jadwiga, Pfeiffer, Instunajd, Antkowiak, Leszniewska Helena, Marchel, Zimniak, Dziwniewski, Majchrzak Eugeniusz, Bilecidi i Lintcidi.

CDKA prowadzi

W meczu o mistrzostwo ZSRR w hokeju na lodzie „CDKA” zwyciężyło WWS 9:1. Zakończenie mistrzostw nastąpi w dniu 2 marca. Na pierwszym miejscu w tabeli króczy obecnie „CDKA” przed „Skrydami Sowieckimi” i moskiewskim „Dynamo”.

MASZYNY BIUROWE

naprawia, konserwuje — szybko, solidnie SPÓŁDZIELNIA POMOCCNICA Metalowców i Elektryków — pod kierownictwem inżynierów specjalistów. BIURO. Daszyńskiego 6, tel. 147-53 Warszawa; J. a r a c z a 40, tel. 264-11

JADWIGA JASTA

(14)

W 22558..?

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— No, a jak ty wróżysz, z ręki? z kart?
— Spojrzała mu przenikliwie w oczy.
— Powie panoczek pięć cyfr w jednej liczbie, a ja z tego powrócę!
— Brednie, chłopcze — doktor trącił go w ramię.
— Ona chce wyłudzić parę groszy.
— Pięć cyfr — zastanowił się Filip i nagle tknięty jakąś myślą powiedział: — Dwadzieścia dwa tysiące pięćdziesiąt osiem.
Dziewczyna nagle zbladła i rozejrzała się trwożnie dookoła.
— Skąd pan zna tę cyfrę — zapytała szeptem, pochylając się do niego.
— Nie wiem — odpowiedział szczerze. — Od pewnego czasu wciąż obija mi się o uszy.
— Więc, co ona oznacza, wywróż mi!
— Niech pan się strzeże — powiedziała głucho. — Niech pan się strzeże, to zła cyfra.
Dzwonek oznajmił koniec przerwy. Cyganka pobiegła w stronę garderoby. Ługowski poprowadził przyjaciela do łóża.

— Ta złowroga wróżba, widzę, odpowiada twoim myślom. Tym bardziej, że wróżbiarka nie wzięła pieniędzy, skłonny jestem jej wierzyć. Nie ma jednak w tym wszystkim ani ziarna prawdy, prócz tego, że wyczuła ona twój zły nastrój.

Filip milczał. Nie wierzył w żadne wróżby. Ale tym razem czuł, że to nie jest wróżba. Strach dziewczyny był szczery. Wiedziała o czymś, co ma związek z tą dziwną cyfrą. Rozumiał jednak, że pytania były w tej chwili bezcelowe. Nic więcej nie powie. Zresztą, cóż go mogła obchodzić ta cyfra? Może to rzeczywiście jakiś głupi przypadek wbija mu ją w pamięć? Ma dosyć swoich kłopotów. Urszula... Czy Urszula go kocha?

Lekarz, idący obok niego, opowiadał o pacjentach ubezpieczalni.

— Skarżą się na nas, ale sami nie są bez grzechu. Żebyś wiedział, ilu przychodzi chorych na lenia, aby zwolnić się z pracy. I jak tu na oko poznać — chory, czy symulant? Szczególnie zabawne są młode podfruwajki, które myślą, że im się coś uda wskórać wdziękiem. Dobrze trafiły, nie? — roześmiał się rubasznie.

Ale Filip zawtórował mu słabo. Wieczór nie przywrócił mu humoru.

Ewa wróciła do fabryki i została sekretarką dyrektora. Z Zarębą wymieniała tylko oficjalne i konieczne zdania. Udawał on swobodę, chociaż widać było, że jej obecność kępuje go. Znała go do Sopotu nie przyjeżdżała. Bał się widocznie skandalu. Powrót dziewczyny zaostriżył jeszcze walkę. Ale stronnicy Zaręby topnieli, Ewa była klującym argu-

mentem na jego niekorzyść. Rudek po wielu perswazjach zrezygnował wreszcie z nakłonienia koleżanki do wytoczenia mu sprawy o alimenty. Był zresztą całkowicie zaferowany współzawodnictwem. Normy ustalono. I tempo pracy rosło z dnia na dzień. Plan kwartalny został przekroczony o 25 proc. Antek dostał premię za ulepszenie wiertarki, którą zaczęto powszechnie używać. Filip pracował równo i powoli wysuwał się na czoło. Praca zabijała w nim niepokój. Sobotnie spotkanie z Urszulą nie wyjaśniło nic. Była układna, obiecująca. Nie śmiał nic stanowczego powiedzieć.

Stał przy warsztacie i wiertłem drażył dziury w metalowych płytach. Monotonia tej pracy nużyła go trochę. Narzędziownia — to było jego marzenie. Precyzyjne przyrządy, które wyjdą spod palców. Coraz inne. Może coraz lepsze.

— Panie Rawik, dyrektor pana wzywa — Ewa weszła do hali.

— Mnie? — zdziwił się Filip.

Dyrektor spojrzał na niego przyjaźnie swymi siwymi oczyma.

— Miał pan zdaje się ochotę pracować w narzędziowni?

— Tak, tam praca podobałaby mi się najlepiej.

— Zdecydowaliśmy właśnie pana tam umieścić. Jest pan zdolny. Pracuje pan dokładnie. Proszę również pamiętać, że dotychczasowy kierownik narzędziowni pełni swe obowiązki tymczasowo. Droga do awansu stoi dziś dla dobrych pracowników otworem.

d. c. n.

Sobota 18 LUTEGO

DZIŚ: Symeon JUTRO: Konrada

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda M. P. 253-60 Pogotowie Ratunkowe PCK 104.44, 134-15 117-11 8 Straż Pożarna 8 Miejski Ośrodek Informaty 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowski - 11 Listopada 15; Jarzobowski - Pabianicka 212; Krasinska - Jaracza 32; Luszczyńska - Marszałka Stalina 50; Krych - Katna 54; Rytel - Kopernika 26; Wagner - Piotrkowska 67.

Teatry

TEATR PAŃSTW. im. ST. JARACZA. o godz. 19.15 „Odwet” Kruczkowski w drugiej wersji TEATR POWSZECHNY - o godz. 19.15 „Hobbiti” TEATR „OSA” Traugutta 1, tel. 272-70: o godz. 19.30 - „Romans z Wodewi” i „T. Wesołowski” TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” - o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia” PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Dąbskiego 34) - Zespół na występiech w Warszawie. PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO” - o godz. 9.30 (dla szkół) „Historia echa o niebieskich migdałach” PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN” - Teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy na Festiwal Sztuki Radzieckiej. OBJAZDOWY TEATR DRAMAT. DOMU WP W WARSZAWIE - sala teatralna „Opuszczone” ul. Moniuszki 4a - o godz. 19.15 - „Matka” Gorkiego.

Muzea Miejskie

Muzeum Etnograficzne Plac Wolności 14, (telefon 155.15); Muzeum Prehistoryczne - Plac Wolności 14 (tel. 159.13) Muzeum Sztuki - ul. Włocławskiego 36 (telefon 182.73) Muzeum Przyrodnicze - Park Sienkiewicza (tel. 382.62) - Otwarte codziennie prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18, w czwartki od godz. 15 do 20, w niedziele i święta od godz. 10 do 17. Ośrodek Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) - dwie objazdowe wystawy muzyczne pt. „Kopernik” i „Warszawa w malarstwie XIX w.”. Od godz. 10-18.

Kina

ADRIA - (dla młod.) - „Cyrk” - godz. 16, 18, 20. BAŁTYK - „Pustelnia Parmeńska” II seria - godz. 17, 19, 21; doz. od lat 18. BAJKA - „Wolga, Wolga” - godzina 18, 20 - doz. od lat 14. GDYNIA - „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 7” - godzina 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL (dla młod.) - „Chłopiec z przedmieścia” - godz. 16, 18, 20. MUZA - „Czarek zleń” - godz. 18, 20; doz. od lat 10. POLONIA - „Czarek zleń” - o godz. 17, 19, 21; doz. od lat 10. PRZEDWIOSNIE - „Pustelnia Parmeńska”, I seria, godz. 16, 18, 20, doz. od lat 18. ROBOTNIK - „Siostra Łokaja” - godz. 18, 20; doz. od lat 14. ROMA - „Wielki przelom” - godz. 18, 20; doz. od lat 14. REKORD - „Wyspa skarobów” dla młodzieży godz. 16; „Zagubione dni” - godz. 18, 20; doz. od lat 14. STYLÓWY - „Bogata narzeczona” godz. 18, 20; doz. od lat 14. SWIT - „Wielkie nadzieje” - godz. 17, 20; doz. od lat 14. TECZA - „Niebezpieczeństwo śmierci” - godz. 16, 18, 20, 20, 20; doz. od lat 18. TATRZY - „Czarodziej sadów” - godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14. WISLA - „Dubrowski” - godz. 16, 18, 20, 20; doz. od lat 14. WŁÓKNIARZ - „Pustelnia Parmeńska” II seria - godz. 16, 18, 20, 20; doz. od lat 18. WOLNOŚĆ - „Rajnia” - godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14. ZACHĘTA - „Konfrontacja” - godz. 18, 20; doz. od lat 14.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Zebrania i odczyty

DZIS: - W lokalu S. D. (Piotrkowska 89), o godz. 18 wycieczka dyskusyjna, poświęcona rocznicy śmierci Lenina. - W sali Zaid. Filologii Klas UL, o godz. 19.30 zebranie Polak. T. Wa. Filologicznego i odczyt prof. dr. R. Gostkowskiego pt. „Mozska rymska”. - W szkole (Skorupki 6/8), o godz. 19 wycieczka dyskusyjna i zebranie Szkoły Pracy Społecznej.

Radio

SOBOTA, 18 lutego. 11.57 Sygnal czasu, 12.04 DZIENNIK. 13.30 Program czasu, 13.35 Aud. szkolna (dla klas X-XI, 14.00 Przegląd kulturalny 14.10 Najciek. aud. przysz. tygodnia, 14.20 „O moim pobycie w Związku Radzieckim” - wspomnienia Wandy Gosińskiej, przewod. Rady Zakładowej PZPB w Rudzie Pabianickiej, 14.30 Muż. operet. 14.55 Koncert muz. roz. 15.30 - „W pierwotnej puszczy” - słuch. dla świetlic dzieci. 16.00 DZIENNIK. 16.20 Akt 16.35 „Machomachia” - Ignacego Krasickiego - II i III pieśń. 16.45 Muzyka, 16.50 Inf. kult. 17.00 Przy sobocie po robotnic. Transm. do Czechołowic. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 Muż. ludowa. 18.40 „Wszedł na Radosia” - „Podstawy ekonomii politycznej”, 19.00 Aud. dla wsi. 19.15 Muzyka operowa, 20.00 DZIENNIK. 20.40 „Skrzywa muzyka”, 21.00 Koncert rozrywkowy, 21.40 Opow. radiowa o Mielkiewiczu, 22.00 „Historia naszego miasta” - słuch. p. Korca „Głód bawohlenny”. 22.15 Nowy nr „Kubniey”. 22.30 Koncert rozrywkowy, 23.00 OSTAT. WIAD. Transm. z Pragi II, 23.00 OSTAT. WIAD. 23.10 Program na niedzielę. 23.15 Muż. taneczna.

O pełną likwidację ciemnoty - Kursy i kursieci wymagają opieki

Akcja zwalczania zjawiska analfabetyzmu na terenie Łodzi ulega stopniowemu usprawnieniu. Wiele jednak mankamentów towarzyszy dotychczas tej akcji, a odbywające się stale konferencje zmierzają do ich usunięcia. Na prawie 8 tys. analfabetów zarejestrowanych w Łodzi, z nauki korzysta zaledwie 4.186 osób, co stanowi niewiele więcej niż połowę ogólnej ilości analfabetów na terenie miasta.

Wprawdzie zorganizowano w Łodzi 279 kursów, to jednak, głównie ze względu na słabą frekwencję, pracują one wadliwie. Stan ten tłumaczy się m. in. tym, że dotychczasowe wysiłki Społecznej Komisji do Walki z Analfabetyzmem nie znajdują należytego zrozumienia i oddźwięku w szerokich masach społeczeństwa.

Pełnomocnik do Walki z Analfabetyzmem na m. Łódź, Edward Andrzejak, w porozumieniu z ORZZ, zwołał ostatnio 3 kolejne konferencje dyrektorów fabryk i zakładów pracy, przewodniczących Rad Zakładowych, referentów kulturalno-oświatowych i kierowników świetlic. Konferencje odbyły się na terenie poszczególnych Dzielnicy Rad Narodowych i zgromadziły ponad 500 przedstawicieli łódzkich zakładów pracy. Po przemówieniach obrazujących przebieg walki z analfabetyzmem w Łodzi, wygłosiła się szeroka dyskusja, w której zabierało głos kilkudziesięciu mówców.

W dyskusji wiele miejsca poświęcono zaniechaniom na odcinku zwalczania analfabetyzmu w poszczególnych fabrykach i zakładach pracy. Tak np. w PZPB im. Stalina, a więc największej fabryce łódzkiej, figuruje na liście 221 analfabetów. Zorganizowane natomiast w tej fabryce kursy objęły tylko 154 osoby. Jak wykazują jednak dane Społecznej Komisji do W. A., faktyczny stan analfabetów w tych zakładach jest kilkakrotnie większy od liczby podawanej przez fabrykę, gdyż wynosi około 1000 osób. Podobny stan rzeczy istnieje w PZPB Nr 2 i innych zakładach.

Zagadnienie frekwencji również nie wygląda pomyślnie. Inspekcja Społ. Kom. do W. A. stwierdziła na całym szeregu kursów bardzo niską

frekwencję. Oto n. p. zwizytowane zostały w PZPB im. Stalina dwa kursy - 1 stopnia i 2 stopnia. Na kursie 1 stopnia, na którym zapisanych było 27 osób, przy nauce zastano jedynie 3 osoby, zaś na kursie 2 stopnia, na którym było zapisanych 28 osób, w dniu inspekcji uczęszczało tylko 5 osób. Już ten przykład wystarczy dla zilustrowania, jak źle jest z frekwencją na kursach. Te tak nikle wyniki tłumaczono w czasie obrad tym, że dyrekcje i rady zakładowe poszczególnych zakładów pra-

Długofalowe zobowiązania oszczędnościowe PMT

Na apel górnika Markiewki mechanicznej pododdziału „Pakowalni” Wytwórni PMT w Radomiu zobowiązali się zmniejszyć od dnia 9.2.1950 r. zużycie papieru słarszynowego na maszynach do pakowania papierosów typu OB.II z normy 100 kg, potrzebnej dotychczas do opakowania 1 miliona papierosów o 8 kg, co daje jednorazowo oszczędność zużycia papieru wyrażającą się sumą 916 zł. Biorąc pod uwagę, że do końca roku przy jednej tylko maszynie oszczędzić można w ten sposób od 91 do 100 tys. zł - piszą w swym zobowiązaniu mechanicy PMT w Radomiu - wzywamy do podejmowania dłu-

Grażyna Bacewiczówna na poranku niedzielnym

Program XVII Poranku dla Świata Pracy Państwowej Filharmonii (niedziela, 19 bm., godz. 12) obejmie utwory Grażyny Bacewiczówny: Uwerturę, Koncert fortepianowy i III Koncert skrzypcowy. Solistami będą kompozytorka i Stanisław Szpilowski. Dyrygent Tomasz Klesewetter.

Walne zebranie właścicieli nieruchomości

W niedzielę, dnia 19 lutego rb. o godzinie 10 w pierwszym, a o godzinie 10.15 w drugim terminie, w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej RP przy ul. Włocławskiej 5, odbędzie się walne zebranie delegatów Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi (z całego terenu Łodzi) dla dokonania wyboru Zarządu Zrzeszenia.

Odczyt w Stow. Myśli Wolnej

W poniedziałek, dnia 20 lutego br. o godz. 19 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Myśli Wolnej przy ul. Piotrkowskiej nr 166, parter odczyt dyr. Józefa Siwka pt. „Antypolska polityka Watykanu w perspektywie dziejowej”. Po odczycie - dyskusja. Goście mile widziani.

Kupony kontrolne dla emerytów

Okręgowy Związek Emerytów i Rencistów w Łodzi ul. Piotrkowska 73 zawiadamia swoich członków, zamieszkałych w Łodzi, że kupony kontrolne na m-c marzec 1950 r. wydawane będzie w następującym porządku list: Dnia 20 bm. list. A, B, C, D, E, 21 bm. - F, G, H, I, 22 bm. - J, K, 23 bm. - L, M, N, 24 bm. - O, P, R, 25 bm. - S, 27 bm. - T, U; 28 bm. - W, V, Z, 2, 3.

St. Bujalski i S-ka. Już w pierwszych dniach ciągnięcia w NAJSZCZĘŚLIWSZEJ KOLEKTURZE II kl. 58 Loterii padł: po 100.000 na nr nr: 11732, 75915, 80513, 85174. PIOTRKOWSKA 161 i RZGOWSKA 113.

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia”

„Królowa Przedmieścia” Wodewil w 3 aktach K. Krumińskiego

Długowieczność niektórych wodewilów polega często na sekrecie ich odwieczności i uniemożliwości dostosowywania do zmiennej fali gustów. Wiele niekiedy przerobkarze szpilkują starą treść nowymi konceptami, inni demonstrują przesadę z ironicznym uśmiechem wyższości, czyniąc z niej dobrodziejną karykaturę, jeszcze inni - hańbiąc bezceremonialnie na starej kanwie coś prawie zupełnie nowego. Bo wodewil, mimo zawartych w nim „pożywnych ziarn” ludowości, moralu i satyry, musi zajmować i bawić - inaczej, całe przedstawienie na nic.

Teatr „Lutnia”, wystawiając „Królową Przedmieścia” Konstantego Krumińskiego, poszedł po zupełnie swojej linii: nie naruszając w zasadzie treści sztuki, poddając ją tylko pewnym stylizacyjnym retuszom, rozwija bogato jej scenarię, wyposaża w 10 barwnych obrazów, mnóstwo tańców i śpiewów, nie rezygnując zresztą ani z polezki „Rach-ciach-ciach” ani z kuleptów Władysława Powiadowskiego, który był kompozytorem oryginału. Z wodewilu powstało w ten sposób kolorowe widowisko, bardzo krawackie, przemawiające jednocześnie do sentymentu, do ucha i do oka publiczności - do tego ostatniego może przede wszystkim. Oglądamy więc całą panoramę widowisk Krowka; najpierw Wawel od strony Wisły, potem Zwierzyniec z górującym nad nim masywem klasztoru Norbertanek, dachy i wieże przedmieścia,

widok plant z barbakanem i bramą Floriańską, wreszcie - efektowną perspektywę pod arkadami Sukiennic, z widokiem na rynek i kościół Mariacki. Namałował to wszystko Józef Galewski, majster w swoim rodzaju bezkonkurencyjny. Dopiero na tym tle reżyser, baletmistrz i kierownik muzyczny dają upust swej pomysłowości.

Historia o podmiejskiej sierocie Marysi, na której niewinność dybie czarny charakter Majcherek, pisarz gminny, a którą wspomagały dobre moce, upostaciowane w sympatii zwierzynieckich krawców, dobrym sercu przekupki Maciejowej, miłości szlachetnego młodzieńca, no i grubym portofelu bogatego ojca, który odnajduje się cudem, rozwija się bez pretensjonalnie i kończy szczęśliwie, jak na uczyli wodewil ludowy przystało. Rehabilituje się nawet zły Majcherek, tak że nie ma on już optymistycznego wydźwięku sztuki.

Rolę tytułową dublują: Wanda Bojarska i Felicja Daniszewska. Wanda Bojarska robi widoczne postępy w śpiewie; głos jej ładny i metaliczny z natury, rozwija się dzięki dobrej szkole, czuje się bowiem, że artystka, mimo pracy na scenie nie zaniedbuje dalszych studiów. Daniszewska, dysponująca wielkim zasobem środków aktorskich i scenicznego doświadczenia, kładzie wspaniałą rolę. Obydwie „królowe” mają jednak dużo szczerzej bezpośredniości i wdzięku.

cy nie potrafiły stworzyć analfabetyzm sprzyjających warunków nauki. Zdarza się jeszcze często, że zamiast z zachęta, analfabeci spotykają się nawet... z drwinami, co jest już w najwyższym stopniu niedopuszczalnym i karygodnym.

Dużym mankamentem jest i to, że pracownicy różnych zmian mają nieskoordynowane godziny swej pracy z godzinami zajęć na kursach. W wyniku dyskusji uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, zmierzającą do zapewnienia akcji masowego powołania i do roztoczenia szczególnej troski i opieki nad kursami i ich słuchaczami. (zn)

Po prostu

Znowu o lekarzu

Ob. J. K. od kilkunastu dni czuje bóle, które występują przy wykonywaniu czynności zawodowych. Ponieważ rok temu operowana była na przepuklinę, przypuszcza, że bóle mają związek z tą chorobą. Udała się do lekarza fabrycznego i dostała skierowanie do chirurga przyjmującego w obwodzie centralnym U. S. przy ul. Gdańskiej 21.

Chirurg obejrzał skierowanie i świadectwo szpitalne o przeprowadzonej operacji, nie zbadał pacjenta tylko... polecił przyjść wtedy, kiedy poczucie się gorzej.

Wobec tego niewiasta udała się do lekarza chorób wewnętrznych. Ten orzekł, że nie będzie badać, bo ta sprawa należy do chirurga. Ob. J. K. uważa że bezcelowe złożyła powtórnie wizytę chirurgowi, który wydał dość wyraźną „diagnozę”.

Lekarz fabryczny czeka na wynik zbadania chirurgicznego, podstawy do orzeczenia, jaki rodzaj pracy może wykonywać J. K. Kontynuować dawnej pracy nie może ze względu na zły stan zdrowia, opuścić pracy również nie może bez opinii lekarza.

Sytuacja bardzo powikłana dzięki chirurgowi, który nie wiadomo z jakich przyczyn odmówił zbadania chorej.

Może władze naczelne Ubezpieczalni Społecznej sprawdzą, który chirurg przyjmował dn. 10 bm. i dla czego nie zbadał chorej. Z-T

WIĘKSZE WYGRANE 58 LOTERII

O dzień ciągnięcia II-aj klasy. Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 61940 w Warszawie. Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 22942 73773. Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 20082 42479 94295. Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 9703 11258 12965 21459 27383 31214 37500 53392 57043 58599 59730 69714 93029.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 6976 21127 23533 25010 26759 27414 39084 47194 50816 50963 52324 63554 63757 65098 67841 77991 85491 87890 83362. Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 1235 6736 8072 9236 9238 10817 21220 23577 24711 26452 26622 35800 36581 42773 46434 53326 55756 56469 66174 75167 78110 84374 94474 100941 102258 102920 103982 106000.

NACZELNA ORGANIZACJA TECHNICZNA ZAPRASZA CZŁONKÓW STOWARZYSZEŃ BRANŻOWYCH NA OSTATKI. które odbędą się we wtorek, dnia 21 lutego br. o godz. 20 w lokalu własnym - Piotrkowska 102. Zaproszenia do odbioru w sekretariacie. (1500 g)

Trudną rolę Majcherka odtwarza Jerzy Junosza, dając figurę dobrze przemyślaną i opracowaną starannie. Postać ta można modelować różnie, w zależności od warunków zewnętrznych aktora. Majcherek Junoszy jest może za oblesny i za bardzo zaplątany, zbywa mu nieco na sile komiznej, ale w sumie jest do przyjęcia.

Dobrym parą andrusów zwierzynieckich tworzą: Lech Mikulowski i Karol Koszela. Znamy zdolności Koszeli, jego żywość i temperament aktorski, jest to praktyk, który nie pokpi żadnej sprawy niespodzianką natomiast jest Lech Mikulowski, aktor młody, pokazujący w wykonaniu dwóch sztuk już trzecią rolę, za każdym razem krawcowo odmienną, a zawsze trafnie ujętą w typie i dobrą w wykonaniu, co świadczy o rozległej skali jego możliwości i talentu.

Z innych figur ludowych wyróżnia się charakterystycznym zacięciem Maciejowej w wykonaniu Ogi Orleńskiej; poprawnie grają swoje epizody: Józef Ciesielski, Henryk Domański, Roman Dobrzyński i Lech Redo.

Postacie występujących w sztuce inteligentów, potraktowane przez autora dość konwencjonalnie, ożywiają przez swe wykonanie: Jerzy Kobza, Michał Lasowy i dyr. Władysław Szczawiński. Kobza gra z chwalebna dłaobością o szczerze i prostotę zakochanego w „królowej przedmieścia” Zygmunta, Lasowy jako malarz posiada swobodę i lekkość, dyr. Szczawiński pokazuje nam typ starzego gentlemana sprzed pół wieku, bardzo dystyngowanego w aparycji i każdym ruchu. Jest to pod względem gry aktorskiej próbka najwyższej klasy w całym przedstawieniu.

Wyrabia się aktorsko i głosowo Iwona Borowicka, która poprawnie wywiązuje się z roli modelki. Reszty obsady dopełniają: H. Łabuński, B. Cycka, A. Józ wiałkówna, H. Ciszakówna, B. Błaszczńska i J. Pankratz.

W numerach wokalnych wyróżniają się: Wanda Bojarska, która ładnie i z sentymentem nuci swoje piosenki ludo we, Jerzy Kobza, popijający się pięknym tenorem w pieśni Blachniana „Zamilkły usta”, Michał Lasowy, z uczuciem i intencją grający ładną piosenkę Adama Leneczowskiego „O Krakowie”, osnutą na motywach hejnału, oraz Jerzy Molenda, z powodzeniem śpiewający arie Franka z chórem: „Płyną tratwy po Wiśle” z „Fisla” Moniuszki, którą rozpoczyna się przedstawienie.

Sceny zbiorowe obficie urozmaicocono tańcami: charakterystyczną potędką w cztery pary, fantazją baletową „Farby na palecie” i galopką na malarskim poddaszu, wreszcie mazurem, zakończonym tradycyjnym Łajkonikiem. Choreografia Zdzisława Żadeyki. W fantazji baletowej świetnie tańczą walcem: Z. Żadeyko z I. Piętkowską, w mazurze zaś wyróżniają się postawą i mazurowym stylem J. Ciesielski i M. Martówna.

Stronę muzyczną starannie przygotował Adam Leneczowski, który również z przejęciem i sprężystością dyryguje. Ze sporządzonego przezeń pastiszu chętnie bym jednak opuścił fragment z „Wesołych kumoszek” Nicolai, który łatwo zastąpić czymś swojskim, ograniczyłbym również zbyt długie walkowanie melodii „Na zielonej łące”. Z tekstu w scenie w kancelarii gminnej należałoby też opuścić pewne trywialności. Zyskałoby na tym artystyczna całość. ST. WOJNA-GWIAZDZIŃSKI

ZOM dzieli Łódź na 4 rejony

Bezpyłowe wywożenie śmieci

Choć dopiero luty, ale wszyscy myślą już o wiosnie, która zdaje się nadchodzić szybkimi krokami. Nic dziwnego więc, że o wiosnie myśli także ZOM i w chwili obecnej opracowuje pilnie plan realizacji przyszłowych „wiosennych porządków”.

Zakład Oczyszczania Miasta posiada wyłączność wywożenia śmieci z terenów całej Wielkiej Łodzi. Dotychczas jednak praktyka odbiegła często od założeń i tu i ówdzie jakiś właściciel nieruchomości usiłował załatwiać usuwanie śmieci ze swej posesji na własną rękę. W konsekwencji prowadziło to nieraz do gromadzenia na terenie prywatnych posesji stert śmieci w śmietnikach i koło śmietników.

Na szczęście w tym roku będzie inaczej. Bo oto ZOM, chcąc wzmocnić kontrolę nad wszystkimi, dosłownie wszystkimi posesjami, planuje podzielenie Łodzi na rejony. Każdy rejon posiadać będzie swego kierownika, który stanie się odpowiedzialnym za porządek na powierzonym mu terenie. W tej chwili ZOM zastanawia się nad tym czy lepiej stworzyć 3 rejony pokrywające się z terenami starostw, czy też 4 rejony. Najprawdopodobniej zwycięży jednak koncepcja czterech z tego względu, że umożliwi ona dokładniejszą kontrolę nad całością miasta.

Najbardziej szczęśliwie naturalnie są te domy, które zaopatrzone zostały w metalowe puszki do śmieci. Regularne wywożenie zawartości puszek ulegnie w krótkim czasie jes-

cze większemu usprawnieniu. Łódź otrzymała bowiem 3 nowe wozy do bezpyłowego wywożenia śmieci i wozy te rozpoczną pracę już za kilka dni. Obecnie czynione są przygotowania do uruchomienia nowych wołów polegające przede wszystkim na naprawie puszek pogiętych i zniszczonych.

ZOM postawił sobie również za zadanie rozpoczęcie z wiosną oczyszczania nawierzchni gładkich ulic. Dotychczas zajmowali się tym jedynie dozory, niestety nie zawsze odpowiednio. Oprócz czyszczenia mechanicznego nawierzchni za pomocą dwóch specjalnych samochodów, ZOM zatrudni stałych pracowników, którzy będą dbać podczas dnia o czystość wyznaczonych im odcinków ulicznych.

RZECZ zalezioną zwróć do M.O.I. zgubioną zgłoś do M.O.I.

- W pierwszej połowie miesiąca lutego r. dostarczono do Miejskiego Ośrodka Informacji (Łódź, ul. Piotrkowska 104a) następujące zguby:
- 1) Ob. Zabawa Bolesław (ul. Grodzieńska 9 — szofer taksówki nr 370 — but meski z cholewką z prawej nogi).
 - 2) Ob. Krageman Herciko, ul. Północna 28 — rękawiczki wełniane meskie.
 - 3) Ob. Skupński Wiktor, wieś Piaskowice, gm. Bruźca Wielka — kapeluszek męski.
 - 4) Ob. Wierucki Ryszard, Zachodnia 84 — psa owczarka alpejskiego czarnego.
 - 5) Ob. Drożdżewski, funkcjonariusz MO — portfel z dowodami na nazwisko ob. Fotygo Emilia.
 - 6) Portfel z dowodami na nazwisko ob. Morawskiego Władysława ur. 1913 r. (nadesłał Zarząd Miejski m. Poznania).
 - 7) Portfel z dowodami na nazwisko ob. Marińskiego Józefa ur. 1922 r. (nadesłał Zarząd Miejski m. Poznania).
 - 8) Dyplom naukowe Uniwersytetu w Kownie na nazwisko ob. Biegańskiej Telesy (nadesłała Kom. Mil. Obyw. w Gdyni).

- 9) Portfel z dowodami na nazwisko ob. Wassera Izaka i Szpilmana Hersza.
- 10) Zeszyty szkolne na nazwisko Staszewskiego Jerzego, ucznia kl. VIII.
- 11) Zeszyty szkolne na nazwisko ob. Lewandowskiego Henryka ucznia kl. VII.
- 12) Zeszyty z wykładów inż. Kotlewskiego ob. Feliksa „Encyklopedia słownikowa alfabetyczna” — na nazwisko ob. Kostrzewskiego J.
- 13) Skrypt „Systematyczny bieg analizy anionów i kationów metodami półmikro”.
- 14) Ob. Plewka Henryk, ul. Południowa 58, 40. ltr. matkę do mleka.
- 15) Ob. Kawczyńska Wiktoria, ul. Waryńskiego 5 — jesionkę męską.

Bal AZS-u

Zarząd Środowiskowy AZS organizuje w dniu dzisiejszym w auli Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 68, bal, na który zaprasza wszystkich członków i sympatyków. Początek o godz. 22.

Biuro Projektów Przemysłu Papierniczego
W ZABRZU
Oddział Łódź

POSZUKUJE od zaraz do prac projektowych

**INŻYNIERÓW MECHANIKÓW
TECHNIKÓW MECHANIKÓW
TECHNIKÓW BUDOWLANYCH
KREŚLARZY.**

Wynagrodzenie według siatki płac budowlanej. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat B.P.P.P. Łódź, ul. Wieckowskiego nr 33, pokój 304. (k 596)

**WYTWÓRNIĄ
SIATEK DRUCIANYCH
MATEUSZ MIKOŁAJCZYK**
ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO 107

wykonuje roboty ochronne do war ształów i do maszyn wraz z ramami oraz siatki wszelkiego rodzaju.

Rok założenia 1921. — (Dojazd tramwajami 1, 5 i 10).

WARSZAWSKA CEROWNIA
PIOTRKOWSKA 117. Tel. 168-77

CERUJE garderobe,
ODNAWIA KRAWATY.

BRYCZESY
znisim kupisz — obejrzyj u
WOJCIECHOWSKIEGO
PIOTRKOWSKA 59
poprzednia oficyna.

PLISOWANIE
OBCIĄGANIE GUZIKÓW
MEREŻKA OKRETKA
NAWROT 11

KUPUJE
skórki futerkowe
WSZELKIEGO RODZAJU.
ŁÓDŹ, PL. WOLNOŚCI 7.

LEKARZE

Dr WOLKOWSKI specjalista — skóra, weneryczne 5-7, Wschodnia 57-3. (k54)

Dr PIETRASZKIEWICZ — specja lista chorób uszu, nosa, gardła, 12-13, 15-16 Sienkiewicza 73.

Dr CHECINSKI skóra, wenerycz ne. 5-8, Piotrkowska 157.

Dr REICHER specjalista wene ryczne, skóra, picelowe (zaburze nia) — Piotrkowska 14, czwarto siodma (k59)

Dr TEMPSKI specjalista wene ryczne, skóra włosów, mocz o. nicelowe. Piotrkowska Nr 114

Dr KUDREWICZ — specjalista w eneryczne, skóra 8-10, 3-6, Piotrkowska 106. (k77)

Dr LENCZEWSKI — specjalista chorób kobiecych, akuszerki — Piotrkowska 55, przyjmuje 8-9, 3-7. (k53)

Dr BALICKA specjalista: skóra, weneryczne, 5-7, Sienkiewicza 52.

Dr GLAZER, specjalista — skóra, weneryczne. 6-8, Andrzeja 28

Dr KOWALSKI specjalista skó ro, wenerycznych 3-7, Piotrkow ska 175

Dr PIWECI wewnętrzne (płuca, serce), Piotrkowska 35. 3-6

Dr HORECKI choroby zoidal ka, Kiszek, wartyby, Narutowicza 35. Tel. 206-99.

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skóra, weneryczne, kobiece. 1-6, Próchnika 8 (k46)

ZAOFIAROWANIE PRACY

PIERWSZORZĘDNA bielizniarka na koszulę męskie potrzebna. Narutowicza 38, Kwiatkowski sklep.

POTRZEBNY szofer-mechanik na ciężarówkę. Traugutta 21. (k604)

POTRZEBNA pomocnica domowa młoda, umiejąca gotować. Naru towicza 52, wejście od ul. Armii Ludowej, Bogucki.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIORA WIECZNE kupujemy na wet polamane — STALINA 6.

SPECJALISTA BRYCZESÓW Las man. Łódź, Jarcza 14. m. 45.

RADIOAPARATY — fotoaparaty, kinosaparaty, motocykl, każda ru dowa lampy, różne przyrządy i narzędzia kupuje — sprzedaje i zamieniam. Górska 17 — Kiszek ulak. Tel. 169-55 (k483)

PROJEKTORY KINOWE

WASKOTASMOWE — MIKRO SKOPY — FOTOAPARATY — CYRKLE — SZTOPERY poleca i kupuje

J. PUJDAK i S-ka
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 83

SPRZEDAM maszynę do szycia. Zamenhofa 15/19. (1388g)

OKAZYJNIE kupisz, dobrze sprze dasz tylko w Pośrednictwie. Plac Wolności 6. (k609)

NAJKORZYSTNIEJ kupisz — sprzedasz — zamienisz zegarek, pierścionek, obrączki — 11 Listo pada 3, sklep pod zegarem.

WAGI kupno — sprzedaż — na prawa — stemplowanie — wypo życzenie wag niemowlęcych. Piotr kowska 9. (k464)

OGŁOSZENIE

w sprawie zgłaszania pojazdów mechanicznych.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Komunikacji — przypomina zainteresowanym instytucjom i osobom, że — zgodnie z 21-2 i 3 rozporządzenia Ministrów Komunikacji, Spraw Wewnętrznych i Spraw Wojskowych z dnia 27 października 1937 r. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych (Dz. U.R.P. nr 85, poz. 616) — pojazdy mechaniczne i przychwyty samochodowe — tak czynne, jak i nieczynne — winny być zgłoszone właściwej władzy administracyjnej.

Zgłoszenia podlegają również zmiany zasile co do posiadacza ze zmianą adresu i zmianami organizacyjnymi instytucji właściciela oraz zmiany w konstrukcji pojazdu mechanicznego, zmiany przeznaczenia, zniszczenie lub rozebranie pojazdu na części.

W związku z powyższym wzywa się wszystkich posiadaczy pojazdów mechanicznych, którzy wskazywanych obowiązków nie dopełnili i dotychczas nie otrzymali imiennych wezwań — aby zgłosili się niezwłocznie do Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko-Łódzkiego, ulica Legionów 10, trzeci piętro, pokój 316, po odpowiednio druk, które po wypełnieniu należy zwrócić pod wskazanym wyżej adresem, najpóźniej do dnia 22 lutego r.

Niestosujący się do powyższego zarząd będą w trybie admini stracyjnym grzywna do 50.000 zł lub aresztem do 6 tygodni, względnie obu tymi karami łącznie z mocy art. 21 ustawy z dnia 7 paździer nika 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lutego 1928 r. (Dz. U.R.P. nr 18, poz. 151).

Łódź, dnia 15 lutego 1950 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI
(13/2)

OGŁOSZENIE

w sprawie szczepienia świń przeciw różycy.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Weterynarii — podaje do wiadomości posiadaczy trzody chlewnej, że — z uwagi na znaczenie hodowli, celem zapobieżenia stratom wskutek zachorowań i padnie dia świń na różycę — przeprowadzi w okresie wiosennym 1950 r. masowe, dobrowolne ochronne szczepienie świń przeciw różycy.

W związku z tym Zarząd Miejski — Wydział Weterynarii — wzywa wszystkich posiadaczy trzody chlewnej i zakłady, przy któ rych są utrzymywane świnię, aby w terminie do dnia 25 lutego r. w godzinach od 10 do 12, zgłosili we właściwym terytorialnie Starostwie Grodzkim — Oddział Weterynarii — ilość posiadanych sztuk trzody chlewnej.

Zgłoszenia można dokonać pisemnie, ustrnie lub telefonicznie. Siedziby starostw:

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie, Al. T. Kościuszki 1, parter, pokój nr 11, tel. nr 280-61.

Starostwo Grodzkie Południowo-Łódzkie, ul. Pabianicka nr 210, pokój 17, tel. nr 140-59.

Starostwo Grodzkie Północno-Łódzkie, ul. Limanowskiego 40, pokój nr 24, tel. nr 189-01.

O terminie rozpoczęcia szczepień wydane będzie osobne powiado mienie.

Łódź, dnia 15 lutego 1950 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI
(13/2)

DOM 26 mieszkań Baluty sprze dam. Oferty Dziennik Łódzki, Piotrkowska 96 pod „102”

CYGARNICZKI szklane po cenach fabrycznych poleca Wytwórnia Włoczańska 234a. (K617)

PAŃSTWOWY TEATR Powszechny
ul. 11 LISTOPADA Nr 21. — Telefon 159.36.

DZIS o godzinie 19.15
„ROZBITKI”

Komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

Z udziałem — A. DYMUSZY, P. RELEWICZ-ZIEMBIŃSKIEJ, W. WALTERA, W. ZIEMBIŃSKIEGO wraz z całym zespołem.

Kasa czynna od 10-13 i od 18

TEATR „OSA” — ul. Traugutta Nr 1. — Tel. 272-70

DZIS o godz. 19.30 arcywesoła komedia-farsa pt.
„ROMANS z WODEWILU”

30 osób zespołu — orkiestra — balet — pomysłowa dekoracja, barwne strąje stylowe — oryginalna szopka krakowska i kukielki. — Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy. Telefon 272-70. Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie. (K 211)

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
ul. PIOTRKOWSKA Nr 243

DZIS i CODZIENNIE o godzinie 19.15
„KROŁOWA PRZEDMIĘSCIA”

Widowisko muzyczne w 3 akt. (10 odsłonach) R. Krumpholtzkiego

Udział bierze cały zespół artystyczny

CHÓR — BALET — ORKIESTRA

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17. W niedziele i święta kasa teatru czynna od godziny 11. Szczegóły w afiszach.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl art. 85 i 86 z dnia 28-I. 1947 r. o egz. adm. i świadczeń pieniężnych (Dz. U.R.P. nr 21, poz. 84) 5 Urząd Skarbowy w Łodzi, podaje do ogólnej wiadomości, że odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji zajętych ruchomości u niżej wymienionych zobowiąza nych:

W dniu 22 lutego 1950 r. w godz. od 10 do 15 w Składnicy Skarbowej, ul. Piotrkowska 211:

- 1) Kuliński Kazimierz — meble oszacowane na sumę zł 270.000 w I terminie.
- 2) Wołski Tadeusz — futra, urządzenie sklepowe i maszyny kuśnierskie, oszacowane na sumę zł 710-900 — w I terminie.
- 3) Jasiński Zenon — powóz na gumach, oszacowany na sumę zł 200.000 — w II terminie.
- 4) Lesman Bolesław — maszyny do wyrobu wody sodowej, oszacowane na sumę zł 836.029 w II terminie.

Zajęte ruchomości oglądać można w dniu licytacji pod wyżej wskazanym adresem.

(k 613) **NACZELNIK URZĘDU.**

KUPIĘ domek jednorodzinny lub większy, ogród owocowy, względnie duży plac. Oferty „Ogród” Dziennik Łódzki. (k568)

KUPIĘ SREBRO
w każdej postaci. — Więckow skiego 6 (Śródmiejska).

FUTRO sprzedam nowe okazjynie Łódź, Piotrkowska 101, sklep jubilerski. (1304g)

KUPIĘ SREBRO
złom itp. przedmioty
I. SZCZEPANIAK
PIOTRKOWSKA 83 (k 458)

1/4 części domu trzypiętrowego, wolnym dwupokojowym mieszka niem, wygodnym, sprzedam lub zamienię na podobne Łódź lub 1/2 willi. Oferty „PAR” Poznań, Ratajska 7 dia „2.200”. (k608)

NAUKA

ZENSKIE KURSY kroju, szycia, modelowania IPR przyjmują za pisy 10-18. Zgierska 30a

KURSY kroju, szycia, modelowa nia przy IPR. — Zapisy Piotr kowska 69, godz. 8-19. (k 401)

KURSY kroju, szycia, modelowa nia „IPR”. Zapisy 8-11, 17-20 Armii Ludowej 17/3. (k 256)

FACHOWCY udoskonalają techni kę kroju na kursach IPR. Jarcza 14. (k71)

KURSY Stowarzyszenia Steno grafów, Piotrkowska 83. Zgłoszenia na stenografie, maszynopisanie.

RÓŻNE

PRACOWNIA jubilerska wykona je wszelkie reparacje, przeróbki, obsadzenia i powierzonego mate riału — szybko — tanio — facho wo. Narutowicza 18. (K607)

ZGUBIONO leg. szkolną Nr 186 Liceum Administr. Mieszkań Te. odozja. (830s)

SZTANDARY wykonuje Sere dyn ska, Łódź, Piotrkowska 275. Dwa złote — jeden srebrny medal.

ARTYSTYCZNA reperacja ublo rów, elektryczne podnoszenie o. czek, Szolnowa, Piotrkowska 30.

Ostrzeżenie

Za długą i wszelkie zobo. wiazania mojej żony Lilly Jackiewicz z domu Milde z Pabianic nie odpowia dam.

A. Jackiewicz,
Gdynia

RADIOODBIORNIKI
naprawia szybko, fachowo (20 lat praktyki) Piotrkow ska 25. (k 639)

»PARYŻANKA«
ARTYSTYCZNA CEROWNIA
Naprawia garderobe bez śladu, Więckowskiego 6-5, front 1 p.

NAPRAWIA bez ŚLADU
wszelkiego rodzaju uszkodzono garderobe — Tłaińska szluczna Frankowska, Więckowskiego 23.

W Y D A W C A :
Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96 tel. 217-82, 209-02, 204-75. Dział Sportowy 208-95. Dział Miejski 207-18. Dział Ogło szeń 123-33. Dział Prenumerat 180-74. Wieczornym od godz. 17.00 tel. Redakcji tylko 209-02 i Spor towy 208-95. Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzial ności

Redaktor naczelny:
ANATOL MIEJUSKO

VULCAN



Pan Agapit bardzo pragnął, by w „Vulcanie” nie dowiedzano się o tych zamachach. Był pewien, że władze rychło schwyca Li chowskiego, był zresztą zdecydowany pomóc mu w tym, chociażby schyłając na swoje gło wo niezbezpieczeństwo. A spokój w zakładach, niezakłócony niczym entuzjazm robotników w tej końcowej fazie produkcji wysłazku Okeckiego był ważniejszy od jego miszernej osoby.

Tak sobie myślał dzielny pan Agapit, pra-

cując za trzech i jak zwykle, żartując z lu bianego przezeń zresztą Wicusia Waligóry. Również dyrektor „Vulcanu” zaniepokoił się ostatnimi wypadkami. Mimo, że dzięki wzrastającej czujności załogi i zarządzeniom ochronnym „Vulcan” był prawie w 100 proc. bezpieczny, dyrektor zakładów, bał się o skó re lubianego i szanowanego przez wszyst kich pana Agapita.

— Nie mi się stać nie może! — zapewniał wszystkich pan Agapit,

Krzywa produkcja szła w „Vulcanie” w górę. Załoga dotrzymywała swego zobowa zania. Cykl produkcyjny, związany z wynalazkiem Okeckiego był na ukończeniu. Zapal, ambicja i radość ogarnęły wszyst kich. Gratulowano sobie wzajemnie. Wicęs Waligóra, dostał łuzną brawa na zebraniu załogi, gdy stwierdził:

— A my i tak swoje zrobimy! Nawet gdyby całe piekło różnych Laroche’ów i innych szpiegów nam przeszkadzało. A jak będzie potrzeba, to... tego... tam. To ja ich trzepnę!

— zakończył swoje najdluzsze w życiu prze mówienie.

Pewnego dnia, gdy pan Agapit wyszedł z „Vulcanu” i szedł powoli do domu, jego czujne oko spostrzegło, że jego śladem idzie dwóch mężczyzn. Jeden w ciemnych okula rach o masce, a drugi barczysty, zwalisty chłop o sylwetce niedźwiedzia. Szła za nim aż na Julianów, gdzie mieszkał pan Agapit. Nie mieli chyba dobrych zamiarów. Zapadał zmierzch.

— Czujny duch, czujny cny — nakazywał sobie ostrożność starszy pan,